NUMER 11.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{5}{17}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 17 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu Królestwa.

Zawiadamia osoby interesowane, iż nadesłane zostały do Rady Stanu, za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu, Dyplomata na Szlachectwo dziedziczne po ogłoszeniu prawa o Szlachectwie z r. 1836 nabyte, przez b. Heroldję Królestwa przygotowane a podpisem Najwyższym Najjaśniejszego Pana w dniu 24 Października (5 Listopada) r. b. zaszczycone,—dla PP:

1. Remigjusza Demeszkan b. Naczelnika Wydziału Komend Inwalidnych z b. Weteranów Polskich, do X-go Okręgu Straży Wewnętrznej przydzielonych, z herbem Multan.

2. Marji Genowefy z Kossowskich Hübner wdowy po Karolu Hübner, Referendarzu Stanu, b. Komisarzu Rządu przy Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie wraz z potomstwem, z herbem Hübner.

3. Jana Rozmowskiego b. Komisarza Policji Administracyjnej Cyrkułu XII miasta Warszawy, z herbem Dwójstrzał.

4. Karola Leopolda Hurtyga, Obywatela miasta Wilna, z herbem Hurtyg.

5. Edwarda Pławskiego, Pisarza Magazynu Solnego we wsi Skurczy w Gubernji Lubelskiej, z herbem Jełczanin.

6. Karola Vorhoffa, Naczelnika Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim, z herbem Błogosław.

7. Barbary z Matuszewskich Hanickiej, wdowy po Asesorze Kolegjalnym Antonim Hanickim, Doktorze Medycyny i młodszym Ordynatorze Szpitala Wojskowego w mieście Łowiczu wraz z potomstwem, z herbem Hanicz.

8. Ignacego Bobakowskiego, Naczelnika Powiatu Hrubieszowskiego w Gubernji Lubelskiej, z herbem Białowron.

9. Jana Szewłodzińskiego, b. Pisarza Magazynu Solnego w Kamieniu w Gubernji Lubelskiej, z herbem Powierza, i

10. Józefa-Adolfa 2-ch imion Szpręglewskiego, Sztabs-Kapitana Piotrowskiego Połtawskiego Korpusu Kadetów, z herbem Wolbórz.

w Warszawie d. 2 (14) Stycznia 1862 r.
Rzeczywisty Radca Stanu, *Enoch.*

Zwierzchność Cesarsko - Królewskiej Warszawskiej Medyko - Chirurgicznej Akademji podaje niniejszem do wiadomości studentów tejże Akademji kursu drugiego i następnych, iż wykład nauk rozpocznie się z dniem 25, wnoszenie zaś opłat z dniem 20 b. m. i r.

w z. Prezydenta Akademji, Radca Stanu
Dr. *Janikowski.*
w z. Sekr. Naukowego, Prof. *J. Aleksandrowicz.*

Komisja Rządowa Sprawiedliwości. — Ogłasza, iż Rada Administracyjna Królestwa, Postanowieniem z d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 roku, Nr. 7,576 zapisy: *a*) rs. 300 na postawienie ołtarza bocznego w kościele parafjalnym Gostyńskim; *b*) rs. 150 dla kościoła parafjalnego w Pacynie; *c*) rsr. 150 dla kościoła parafjalnego w Białotarsku, przez niegdy Ewę z Ossowskich Dąbską, testamentem na dniu 2 (14) Lipca 1858 r., urzędownie sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.—Z upoważnienia: Dyrektor Kancelarji, Radca Stanu, *J. Ornowski.*

Dyrekcja Ubezpieczeń.—Zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Ś. Aleksandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 31 Grud. (12 Stycz.) r. 1861/2 włącznie, wydała książeczek nowych 175, na które, tudzież na dawniejsze w 621 wnioskach, złożono rs. 9,765, k. 75.

Na żądanie zaś 134 uczestników (prócz procentu Rs. 1 kop. 34½ należnego za r. b. od całkowitych odbiorów) wypłaciła Rs. 4,274 kop. 40 i umorzyła książeczek 44. Przeto uczestników 13,007 posiada kapitał Rs. 528,806 kop, 21½. — Prezes *Wierniewicz.* —Naczelnik Kancelarji *Słomiński.*

DONIESIENIE TEATRALNE.

Dotychczasowy abonament miejsc numerowanych w Wielkim Teatrze, kończy się z dniem 20 b. m. Osoby życzące sobie abonować miejsca numerowane na następujące dwanaście przedstawień, raczą zgłosić się do Kasy Wielkiego Teatru w zwykłych godzinach.

Cena abonamentu.

Loża 1 piętra z 4ma biletami . .	Rs.	3 k.	37½
„ Parterowa „ . .	„	3 „	37½
„ 2-o piętra „ . .	„	2 „	70
„ Galerjowa „ . .	„	1 „	70
Amfiteatr 1 piętra w 6 pierwszych rzędach	„	— „	80
„ „ w następnych . . .	„	— „	67½
„ 2 piętra	„	— „	57½
Krzesło w 4ch pierwszych rzędach .	„	— „	90
„ w 4ch drugich „ .	„	— „	80
„ w następnych i bocznych .	„	— „	67½

Do każdej loży dodaje się na ubogich kop. 10, a do każdego pojedynczego biletu kop. 2½.

— Nie zbyt dawno, gazety nasze podały do wiadomości publicznej, że poczta pieniężna, wyprawiona w dniu 9 Listopada r. z. z miasta Opatowa do Radomia, uległa w drodze napadowi pod miastem Ostrowcem dokonanemu przez niewiadomych złoczyńców, przez których też zrabowaną została.

W pierwszych zaraz chwilach po dniu 9 Listopada krążyły o tym wypadku, jak to zazwyczaj bywa, rozmaite wieści na czczych tylko domysłach oparte. Wieści takowych, dla braku podówczas wiadomości dokładnej o szczegółach zbrodni tej towarzyszących, nie mogąc natychmiast sprostować, uznaliśmy właściwszem oczekiwać rezultatu zarządzonego w tym względzie śledztwa najściślejszego i dopiero teraz, opierając się na faktach już dokonanych, ogłosić możemy:

Że troskliwe od razu miejscowych Władz poszukiwania, wskazały wkrótce śledzącym oznaki niemylne istnienia pewnej uorganizowanej bandy, której stosunki rozgałęzione wymagały ze strony tychże śledzących jednoczesnego w trzech sąsiednich Gubernjach działania, a mianowicie: w Radomskiej, Lubelskiej i Warszawskiej.

Obudzona w ten sposób czynność ogółu o dobro i bezpieczeństwo publiczne, musiała w końcu do pożądanego doprowadzić skutku.

Jakoż w miesiącu Grudniu r. z. w przejeździe dwóch nieznajomych podróżnych zauważano w pewnem miejscu, że jeden z nich posiadał przy sobie pugilares za nadto biletami bankowemi napełniony, a z rozmowy ich dowiedziano się, że jeden z tych podróżnych ma zamiar się udać pod miasto Błonie, celem kupna w tej okolicy jakiejś kolonji. Ta okoliczność jak również wiadomość o dokonanem niedawno rozbiciu poczty, a nadewszystko postawa tych panów wątpliwej godności, żadnego nie budząca zaufania, wznieciły podejrzenia, o których widziano się w obowiązku ze względu na dobro ogółu, bezzwłocznie Władzy miejscowej zakomunikować.

Wskutek tego wysłany został do okolicy wspomnionej, oficer Żandarmerji, który przez gorliwe i roztropne działania, zdołał ująć w gminie Giwartowej Woli, Powiatu Warszawskiego, jednego z tychże podróżnych, posiadającego kilka fałszywych paszportów, a ten następnie przy zręcznie prowadzonych badaniach, nie tylko że wyznał, iż był w istocie głównym sprawcą napadu na pocztę, lecz wykazał oraz kilku ze swoich wspólników.

Ten główny złoczyńca, jak sam już zeznał, jest nie kto inny, tylko ów Franciszek Witkowski, który się wsławił rozlicznemi zbrodniczemi czyny, który trzykrotnie rygorowi prawa kryminalnego ulegał, a dwukrotnie zdołał się chronić ucieczką, raz z twierdzy Zamościa, a ostatnio z Syberji, dokąd za takież publiczne rozboje na zawsze był zesłany.

Idąc za śladem zeznań tego głównego winowajcy, Władze Policyjne ujęły już w różnych miejscach Królestwa kilkanaście przeszło osób do bandy Witkowskiego należących. Jakkolwiek zaś zrabowane w biegu poczty, o której wyżej mowa, pieniądze, w części tylko dotąd odzyskane zostały, spodziewać się wszakże należy, że obecnie gdy Władze Sądowe są już na drodze istotnego i przez winowajców przyznanego czynu, to i poczta szkodę swoją w całości może odzyska i inne jeszcze tychże zbrodniarzy przestępstwa wykrytemi bydź mogą.

Z Petersburga d. 4 Stycznia.

We Wtorek, 26 Grudnia (v. s.) nowo uwierzytelniony Nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister N. Sułtana przy Dworze Cesarskim *Halil-bej*, przedstawiał się, na posłuchaniu Jego Cesarskiej Mości, i miał zaszczyt doręczyć przy tej sposobności Jego Cesarskiej Mości swe listy wierzytelne.

Zaraz potem, pierwszy Sekretarz tureckiego poselstwa, *Konnemenos-Bej*, i drugi Sekretarz, *Wechbi-Effendi* mieli zaszczyt być przedstawionymi Najjaśniejszemu Panu.

Przez Najwyższy rozkaz do Wydziału Wojskowego z d. 20 Grudnia (v. s.), Członek Rady Państwa i Komitetu rannych, Jenerał-Adjutant, Jenerał Artylerji hrabia *Sumarokow* mianowany został Szefem pozycyjnej baterji Nr. 2 Lejb-gwardji 1ej Brygady Artylerji. Baterja ta ma odtąd nazywać się pozycyjną baterją Nr. 2 Lejb-gwardji Jenerał-Adjutanta hrabiego Sumarokowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Górnictwo Krajowe.—II. Przedstawiwszy w dośćogólnym zarysie wybitniejsze cechy przejść naszego górnictwa, zwłaszcza w bieżącem stuleciu odkąd rządowe powstało górnictwo w Królestwie, głównie nad kolejami zarządów tego ostatniego zastanawialiśmy się, zapowiedziawszy, że o tej drugiej części górnictwa krajowego, które w ręku prywatnych zostaje, dadatkowo pomówimy. Dopiero razem zestawiony ogół, wszystkiego tego co dwie te części obejmują, uzupełniając się wzajemie, stanowi Górnictwo krajowe.

Cyfry statystyczne podane poprzednio ściągają się jedynie do zakładów rządową własnością będących, prowadzonych przez oddzielną ku temu celowi władzę, to jest przez Wydział Górnictwa. Oprócz tych zakładów jest jednakowoż kilka, nie będących dziś własnością prywatną, a które jednak do zarządu tego Wydziału nie należą; takiemi są: warzelnia soli w Ciechocinku, którą jako osobne przedsiębierstwo Bank Polski zatrzymał, i zakłady żelazne Ostrowieckie oraz walcownia żelaza Irena pod Zaklikowem, nabyte przez Bank już w r. 1842 po ustanowieniu Wydziału Górnictwa, wreszcie fabryki żelazne w dobrach skonfiskowanych Chlewiskich, które w r. 1837 Koniarowi za oddzielnym kontraktem wypuszczone, w dzierżawie tegoż dotychczas pozostają.

O tych zakładach żelaznych, oddzielnie mówić już nie będziemy, napomkniemy tu tylko, iż produkcja powyższych zakładów bankowych żelaznych: Ostrowieckich i Ireny, krąży corocznie od 80 do 100,000 pudów surowizny, 70 do 80,000 pudów żelaza, zakładów zaś Chlewiskich: surowizny pud. 140 do 180,000, żelaza około pud. 120,000, blachy żelazny pud. 5,000.

Zakład warzelni soli w Ciechocinku, wzniesiony za księcia Lubeckiego w r. 1829, a czynny dopiero od r. 1832, posiada solankę najwyżej 4½ procentową, zatem dość ubogą w porównaniu z przesyconemi podkarpackiemi, które do 25 odsetek soli zawierają; to też solanka nasza, idzie dopiero na war do panwi po stężeniu, ku czemu oddzielne są zabudowania trzech tężni cierniowych. Produkcja soli warzonej w Ciechocinku, w ostatnich latach doszła rocznie pudów 376,000

Dwie sa najciekawsze bez zaprzeczenia okolice w kraju naszym dla górnika, bo ich łono zawiera niezaprzeczenie znakomite skarby ciał kopalnych, a temi stronami są: wzniosłe góry Ś-to Krzyskie i nieznaczne wzgórza olkuskie.

Środkowa okolica Królestwa, stanowiąca najwyższe wzniesienia gór Świętokrzyskich, u podnóża tychże posiada pokłady rud kruszcowych; bliżej południowych spadków tych gór, od Łagowa do Chęcin napotykają się ołowiane rudy, zachodnie kończyny ku Miedzianogórze mają rudy miedziane a dalsze podnóża, zwłaszcza od północnej strony obfitują w rudy żelazne.

Za czasów Staszica, czyli za głównej Dyrekcji górniczej, kopano nieco błyszczu ołowiu na Karczówce pod Kielcami; lecz więcej w prywatnej kopalni w Jaworznie także pod Kielcami; dziś one są nieczynne. Ustały prawie przy zawiązku prace spółki, która około r. 1842 wzięła się do odnowienia kopalni Chęcińskich; radami nieumiejętnego cudzoziemca prowadzona, straty tylko miała w udziale.

W Miedzianogórze, gdzie niegdyś za czasów należenia do biskupów Krakowskich kopano różne rudy miedziane, a między niemi piękne zielenice (malachity), po kilku latach od ich odnowienia ustały w r. 1825 za głównej Dyrekcji górniczej, roboty rządowe na rudę miedzianą prowadzone. Tamże Kazimierz Kossowski, otrzymawszy pozwolenie Rządu ku temu w r. 1847 na ciąg lat 30-tu, z zapałem czynił poszukiwania celem natrafienia na miejsca, w którychby się jak mniemał, korzystnie szaromiedniaki kopać dały; zbytnie jednak trudności z wodą i ciśnieniem ziemi, i znaczny upad pokładu w śród margli wapiennych, czyniłyby tu prowadzenie robót podziemnych nader kosztownem; śmierć która Kossowskiego w r. 1854 zaskoczyła, całe to przedsiębierstwo przerwała.

Mamy też w kraju, pokład siarki w Czarkowy nad Nidą, gdzie od r. 1807 do 1849 wydobywano rudy 12 odsetkowej, 30 niekiedy do 50,000 centnarów, a z tego przepędzano 5 do 7,000 centnarów siarki; dziś ona nieczynna.

Wyższego dla nas zajęcia, od miejsc spomnionych, jest dziś zakątek kraju między Brynicą a Przemszą; tam to bowiem kopią się wegle kamienne, a tych ważność co dzień więcej poznajemy.

Węgiel kamienny, wyznajmy jednak nie przedstawia korzyści większej jak inne ciała kopalne górnikowi jako przedsiębiercy jego wydobycia; owem znamienitem dobrodziejstwem i korzyścią wydatną węgiel jest właściwie dla konsumenta, dla publiczności zużywającej go. Kopalnie węgla kamiennego wymagają znacznych kapitałów nakładowych na machiny i urządzenia wewnętrzne, a prowadzenie tych kopalni trudniejsze od wszelkich innych, jeżeli zważymy liczne niebezpieczeństwa, to piorunujących wybuchów gazów, to samoistnych pożarów i to wśród materjałów palnych, to wywarcia wód podziemnych, to załamywania się zwietrzałych ścian lub ze związku wyszłych nadkładów, jeżeli się tylko pospiesznie nie wybiera węgla. Porównawszy nakłady z niską ceną węgla, zysk, przy nadzwyczajnych ryzykach, nie wiele więcej zapewnia nad procenta na umorzenie włożonych kapitałów. Ile dla górnika praca ta ciężka, opisywać tego nie potrzebuję, bo ciekawość nie jednego już znęciła, aby kopalnię zwiedził, a wędrowca takiego zachwyca nie tylko czarujący widok aksamitnych ścian węglowych, lub smętność podziemnych pieczar, przerywana tylko ruchem robotników, lecz uderzy nadewszystko nużąca praca górnika mimo stucznych ułatwień i spółdziałania machin. Gdyby nie postęp mechaniki, i zadziwiające oszczędności w gospodarstwie kopalń węglowych, wszędzie w nich wprowadzone, nie moglibyśmy ani mieć tyle węgla ile go dziś przemysł potrzebuje, ani po takiej cenie.

Nie przemysłowiec posiadający i prowadzący kopalnię węgla, nie górnik więc na utrzymanie liche życia zaledwie zarobić mogący, odnosi właściwie korzyści z kopalni. Więcej ztąd zysku miewa handlujący węglem, tam gdzie dla braku kopalni i węgla z nich przy nie obudzonem spółubieganiu może coś więcej zyskać; lecz najwięcej korzyści odnosi ten, który używa opału węgla kamiennego, jako nieporównanie tańszego od wszelkiego innego paliwa. W ogóle wielkim skarbem kraju są węgle, bo zużycie każde podnosi bogactwo, a cóż dopiero zużycie tak ożywcze jak węgla kamiennego, służącego do utworzenia pary poruszającej, do opału w tylu przemysłach, a obok tego do zaoszczędzania drzewa, w śród ciągle ubywających lasów. O brak węgla kamiennego nie ma dla nas obawy; mamy go bowiem w znacznych pokładach, przy przewidywanem nawet upowszechnieniu jego użycia, na kilka niewątpliwie wieków.

Są więc pokłady i liczne i bogate i dobrego węgla, w części powiatu Olkuskiego między Przemszą a Brynicą, a wielka ich część i co najlepszych w gruntach rządowych; ale zaledwie w pięciu punktach rząd ma założone kopalnie: Tadeusz, Ksawery, Cieszkowski, Reden i Feliks, mogące wprawdzie miljon korcy, a dajmy na to i dwakroć tyle corocznie wydać, lecz cyfra ta już dziś niedostateczna, w bliskim zaś czasie będzie wyrażeniem zbyt słabem, w obec wzmagającego się żądania. Wymagać aby Rząd nowemi nakładami otwierał świeże pokłady, w miarę wzrostu potrzeb, nie byłoby dziś stosowną radą. Prywatne to siły, tę gałęź pracy dzwignąć powinny, a co oni dotychczas uczynili w tej mierze, jest jeszcze zbyt mało; wymagania obudzonych potrzeb węgla, z drugiej strony zachęty Rządu dla biorących się do górnictwa, popchnąć winnyby chętnych dotakich przedsięwzięć.

Kopalń węglowych prywatnych zaledwie kilka naliczyć możemy; są one w dobrach Milowicach od r. 1822, w dobrach Gzichowskich: Ostragórka od 1825 roku (lecz dziś nie czynna), Wincenty pod Pogonią od r. 1815, w dobrach Sielce: Nadzieja Ludwika od r. 1822, a Szarlota w Dębowej Górze pod Sosnowicami od r. 1854, w dobrach Zagórze, nielicząc cienkich pokładów w Bobrku od r. 1822, dziś niekopanych, kopalnie: Wincenty w Wańczykowie od r. 1838, i Uxkul od 1847, w dobrach Grodziec od r. 1823, wreszcie kopią nieco więgli pod Strzyżowicami, w Rogoźniku, w Mijaczowie i pod Mrzydłowem cóśkolwiek. Ogólne wydobycie w ostatnim roku było 600,000 korcy. Że zaś kopalnie rządowe wydają korcy miljon zatem razem niedochodzi wyzyskiwanie węgla wszystkich kopalń krajowych jeszcze 2-ch miljonów korcy.

Jeżeli zważymy, że przeszło pół miljona korcy węgla zużywają huty cynkowe, a huty żelazne i machiny parowe przy tychże i na wszystkich kopalniach blisko tyleż, to na przedaż zostaje węgla naszego zaledwie korcy pół miljona.

Tymczasem kolej żelazna od Warszawy do granic: austrjackiej i pruskiej z odnogą do Kutna, już dziś 200,000 korcy rocznie potrzebuje: Łódź, Zgierz, cukrownie w Łowickiem, wymagają obecnie przeszło pół miljona, a sama Warszawa zużywa z górą 400,000 korcy; widzimy przetą z tego, ile węgla szląskiego do nas wchodzić musi; to najszkodliwszy zrodzić może monopol, bo szlążacy znajdując w Polsce przy braku gotowego naszego węgla odbyt na gorsze gatunki swego węgla z po nad swej granicy, wszelkie gotowi czynić ułatwienia, nawet ustąpienia na pozór więcej jeszcze dla nas korzystne, byle się ze swoim towarem wciskać, a co więcej zniechęcić otwieranie u nas pokładów, gdyż przy lepszym gatunku naszego węgla aniżeli nadgraniczny szląski, dowóz tegoż ostatniego ostaćby się nie potrafił. Niech okoliczność tę, każdy dobrze krajowi życzący rozważy. Ile zaś zależyć powinno na upowszechnieniu opału węglem kamiennym, posłuży ta wiadomość, iż w miarę dobroci, 6½ do 6 korcy węgla dają tyle skutku ciepła co sążeń drzewa sosnowego, zatem przy cenie korca na stacji kolei blisko kopalni od kop. 27 do 30, przy opłacie za przewóz koleją aż do Warszawy kop. 28, a koszcie rozwózki w Warszawie do domu 4 do 5 kopiejek, licząc nawet dla handlującego a utrzymującego skład węgli 10 do 15% zysku na korcu, korzec rzetelnie całe 32 garnce, warszawskie obejmujący, kosztować powinien od 60 do 70 kop. a ztąd wynika iż koszt 6 korcy węgli przypada w Warszawie zaledwie rs. 4, a zastępuje sążeń sześcienny drzewa kosztujący przynajmniej rs. 8, czyli o połowę taniej przypada.

W interesie kraju, nie ma dosyć zachęty, aby się prywatni brali do kopalń węglowych, gdyż nietylko, że to górnictwo ma przyszłość, ale jedynie obszerną produkcją węgla osiąga się oszczędności w kosztach wydobycia; tylko wielka produkcja wzbudzi spółubieganie, oswobodzi nas od dowolności cen nakładanych przez handlujących, a co więcej, od napływu węgla zagranicznego, i będziemy mieli węgla własnego dosyć i po odpowiednich cenach. *(d. c. n.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Ogłoszony tekst depesz zamienionych pomiędzy rządem waszyngtońskim a gabinetem londyńskim, w sprawie Trentu, zupełnie w innem świetle przedstawia ostateczną odpowiedź p. Sewarda na ultimatum. Depesze telegraficzne podały tylko, że rząd Waszyngtoński, zgadza się na uwolnienie komisarzy południowych, zupełnie pominąwszy zasady, na podstawie których rząd Waszyngtoński przyjął to postanowienie, a nawet mylnie przedstawiając ich ducha. P. Seward w swej depeszy dowodzi, że komisarze południowi i ich depesze stanowią kontrabandę wojenną, że kapitan Wilkes bez obrazy prawa morskiego, miał prawo ich aresztować na statku mocarstwa neutralnego, chociaż nawet statek ten płynął z portu neutralnego do portu neutralnego, że aresztowania tego dopełnił kapitan zgodnie z prawem międzynaradowem morskiem i w sposób odpowiedni. Oficer ten opuścił tylko jedną formalność, to jest uwolnił statek *Trent* nie poddawszy go sądowi zdobyczy w jednym z portów Stanów Zjednoczonych, przez co wzięcie zdobyczy zostało unieważnione. Z depeszy tej okaznje się, że zasady prawne na podstawie których rząd Waszyngtoński uwolnił komisarzy, wcale nie są zgodne z zasadami na których opierały się wymagania Anglji. Owszem gabinet Waszyngtoński, na żadną z nich nie zgodził się i każdą w duchu sprzecznym rozwiązał. Zasady prawne przyjęte przez gabinet waszyngtoński, wcale nie posuwają, jak zapewniano, w duchu swobody na morzu międzynarodowej jurysprudencji co do praw mocarstw neutralnych, i pod tym względem wszystko jeszcze pozostaje do zrobienia, w czasie międzynarodowych układów, których konieczność wskazała sprawa *Trentu* a których potrzebę widzą nawet dzienniki amerykańskie.

Morning-Post, przeciwko któremu tak ostro wystąpiło dziennikarstwo angielskie, zarzucając mu umyślne utajenie depeszy p. Sewarda i fałszywe jej przedstawienie, nakoniec daje odpowiedź na stawiane mu pytania przez *Daily-News* i *Morning Star,* ale odpowiedź niezupełną i sprzeczną z poprzedniemi jego zapewnieniami. Tak, utrzymuje, że pierwsza depesza p. Sewarda, nie miała wcale cechy urzędowej, była zupełnie poufną, a p. Adams, po odczytaniu jej lordom Palmerstonowi i Russelowi nie zostawił jej odpisu, skutkiem

czego mężowie ci uważali ją za zręczny wybieg tylko, w celu osłabienia działań Anglji. Nie zważając już, jak podobne tłomaczenie jest słabe, należy przypomnieć sobie, że *Morning-Post* zaraz po komunikowaniu tej depeszy gabinetowi londyńskiemu, zapewniał, że nie ma ona wcale związku z sprawą *Trentu*, a następnie zapewniał także, że p. Adams nie komunikował jej gabinetowi londyńskiemu, ażeby nie przesądzać odpowiedzi swego rządu na wysłane już ultimatum angielskie. Wyraźnie tedy wspomniony dziennik starał się, w stronniczych zamiarach, o obałamucenie opinji powszechnej.

Niektóre dzienniki, a nawet i *Monitor* francuzki, podawały przerażające wiadomości o pożarze w Charlestown, a mianowicie, że całe miasto spłonęło, że ogień został podłożony przez murzynów, którzy zawiązali obszerny spisek przeciw białym, i że nakoniec murzyni ci posiadają znaczne zapasy broni. Z bardziej wiarogodnych źródeł pochodzące wiadomości, przekonywają, że pogłoski te, puszczone przez jeden z dzienników hiszpańskich, a których źródła należałoby szukać w chęci Stanów północnych szkodzenia południowcom w opinji Europy, są bezzasadne. List otrzymany wprost z Charlestown, donosi, że tylko jedna dzielnica się spaliła, że pożar był wypadkowy i że żadnej obawy o powstanie murzynów nie ma.

Depesze z Włoch nie przynoszą żadnej nowej, ciekawej wiadomości. Gabinet barona Ricasolego, wzmocniony wotum zaufania większości, będzie mógł spokojnie, jak się zdaje, przebyć resztę posiedzenia parlamentarnego, jeżeli jakie ważne, nadzwyczajne wypadki, nie wywołają potrzeby nowych ludzi.

Powołanie hr. Rechberga do Wenecji, ciągle stanowi przedmiot różnych przypuszczań. Najwięcej jednak prawdopodobieństwa ma pogłoska, że powodem jego powołania była potrzeba naradzenia się co do wymagań stawianych ze strony Francji w Rzymie, aby Franciszek II opuścił wiekuiste miasto. W Wiedniu ciągle krążą pogłoski, że wojsko francuzkie opuści Rzym i zajmie Neapol. Cesarz austrjacki przedłużył swój pobyt w Wenecjańskiem, gdzie ciągle ogląda fortyfikacje i przypatruje się strzałom nowych dział. Stan odosobnienia Austrji, dotąd się nie zmienił i tylko dzienniki wiedeńskie spodziewają się zmiany w tym względzie w bliskiej przyszłości, licząc na wspólność interesów Anglji i Austrji na Wschodzie. Zapominają jednak, że po ukończeniu sporu anglo-amerykańskiego, uwaga dyplomacji musi się także zwrócić na sprawę włoską, w której interesa i sposób widzenia Anglji, zupełnie są różne. Przeciwnie możnaby dostrzegać większe zbliżenie Anglji z Francją nietylko w kwestji amerykańskiej, w której Francja dała i jeszcze daje (mianowicie propozycją uznania blokady portów południowych Stanów za nierzeczywistą) dowody swej życzliwości, ale nawet w kwestji włoskiej, w której Francja poczyna niejako bardziej zgadzać się z sposobem widzenia Anglji.

Nota p. Bernstorffa w kwestji organizacji związku niemieckiego, wskazuje całą różnicę jaka w tym względzie istnieje pomiędzy Austrją a Prusami, a traktat handlowy, jaki wkrótce (jak zapewniają niektóre dzienniki przed 1-m marca), zostanie zawarty pomiędzy Francją i Prusami, zbliżając te mocarstwa, jeszcze bardziej oddali Prusy od Austrji.

Anglja.

Londyn, 11 *Stycznia*. *Court-Journal* donosi: Królowa wróci zapewne za jakich 10 lub 14 dni do zamku Windsorskiego, jeżeli wszakże przybycie księcia Alfreda i wyjazd księcia Walji do Ziemi Św. nie wpłynie na zmianę postanowienia w tym względzie powziętego. W każdym razie Jej Kr. Mość życzyłaby sobie przenieść jak najprędzej swą rezydencję do Windsoru, ażeby być bliżej Londynu i ułatwić ministrom stosunki z dworem.

Podług gazety *Spectator* sir George Clerk mianowany został tymczasowym gubernatorem jeneralnym Indij Wschodnich, na przeciąg czasu pomiędzy wyjazdem ztamtąd lorda Canning a przybyciem do Kalkuty lorda Elgin.

Austrja.

Wiedeń, 14 *Stycznia*. Cesarz spodziewany jest tu z powrotem z Wenecji w końcu b. tygodnia. Pogłoska, jakoby hr. Forgach miał zostać ministrem stanu, w miejsce p. Schmerlinga, jest bezzasadną. W skutku tego upada i inna pogłoska, jakoby hr. Nadasdy, kanclerz nadworny węgierski, miał zostać kanclerzem nadwornym węgierskim w miejsce hr. Forgach, oraz że baron Geringer miał zastąpić hr. Nadasdy na jego obecnem stanowisku.

Izba panów rozpocznie na nowo swe posiedzenia zaledwie po 20-m b. m. Komisje wyznaczone przez izbę deputowanych do roztrząsania rozmaitych projektów do praw, są bardzo czynne. Prawo o prasie ulegnie modyfikacjom. Co do zmian projektowanych w prawie gminnem, komisja nie zgadza na nie, utrzymując, że dla bezpieczeństwa jednostek niezbędnem jest, ażeby rząd był w możności zapobiegania samowolności i nadużyciom władz gminnych. Rekurs od władzy gminnej do komitetu gminnego, rzadko kiedy może być skutecznym, a po większej części prowadzi z deszczu pod rynnę, albowiem komitety takowe zbyt wspólny mają interes z władzami gminnemi, tak iż dla bezpieczeństwa osób, niezbędny jest wpływ trzeciej, wyższej władzy.

Komisja finansowa izby deputowanych pracuje także gorliwie. Co dotąd o jej działalności mówiono, dotyczy tylko prac przygotowawczych. Gazety donoszą, że kwestje nieistniejących *de facto* poselstw, komisja chce w ten sposób rozwiązać, ażeby oszczędności, ztąd zyskane, użyte zostały na wynagrodzenie za ażio, jakie posłowie przy dworach obcych muszą opłacać przy wymianie papierów austrjackich. Lecz *Presse* wiedeńska otrzymuje, że komisja finansowa, jakkolwiek zgadza się na pozostawienie etatów tych poselstw w budżecie, jest atoli zdania, ażeby sumy na nie potrzebne nie były asygnowane. Referenci rozmaitych sekcij i oddziałów tej komisji weszli już w stosunki z odpowiedniemi ministerstwami, w celu zasięgnięcia od nich wyjaśnień. Co do budżetów kancelarij nadwornych, komisja, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie będzie je roztrząsać, lecz pozostawi tę kwestję do decyzji ministra skarbu, który ją załatwi na drodze administracyjnej.

Ze wszystkiego, co mówią o naradach komisji finansowej, najważniejszą jest ta okoliczność, że sekcja budżetowa wynurzyła jednozgodnie zdanie, iż budżet wydziału wojny musi być zmniejszony o 40 milionów zł. reń. Ministerstwa respective reprezentowane być mają w komisji finansowej bądź przez samych ministrów, bądź przez szefów sekcij. Tak ze strony ministra skarbu wyznaczeni zostali w tym celu baronowie Hock i Brentano. Dla ułatwienia członkom komisji stosunków zurzędnikami władz centralnych, minister skarbu otwiera dwa razy na tydzień swe salony.

Francja.

Paryż, 12 *Stycznia*. W braku wiadomości ważniejszych zagranicznych, główny przedmiot rozmów, stanowią nominacje ogłoszone w *Monitorze*, marszałka Magnan na wielkiego mistrza wolno-mularzy i p. Renan na profesora w kolegjum francuzkiem, z których ostatnia jakkolwiek spodziewana, wielkie sprawiła wrażenie w obozie ultramontańskim. Zresztą jest to wyraźnie osobisty wybór Cesarza. W tymże numerze *Monitora* ogłoszona odpowiedź ministra oświecenia na list biskupa z Arras, niejako przyznaje konieczność roztrząsania nawet postanowień rządu. List pana Rouland odznacza się tak ścisłą loicznością treści, jak i umiarkowaną formą.

Wiadomość, że wybory ogólne do ciała prawodawczego, nie będą miały miejsca w roku bieżącym, coraz większej nabiera pewności. Powiadają, że Cesarz oświadczył jednemu z byłych ministrów, który dobrowolnie usunął się od życia politycznego, a teraz nim stanął na kandydata do izby wybieralnej, przedstawiał się monarsze, iż termin wyborów jest jeszcze odległy, ponieważ konstytucja oznaczyła czas trwania posiedzeń prawodawczych, a nie ma powodu do zmiany tego prawnego okresu.

Z dobrych źródeł zapewniają, wbrew poprzednio krążącym pogłoskom, że p. de Lavalette wcale nie stawiał opozycji zwołaniu wszystkich biskupów katolickich do Rzymu na uroczystość kanonizacji męczenników japońskich. Brewe w tym względzie ma być już wydane, a rząd francuzki, wcale nie będzie tamował biskupom wyjazdu do Rzymu.

Patrie donosi, że podług wiadomości z Hawanny z 12-go grudnia, przybyło tam dnia poprzedniego wiele rodzin hiszpańskich z Vera-Cruz, które musiały opuścić Meksyk, z obawy gróźb, jakich były przedmiotem. Podług tychże wiadomości, stan Meksyku był bardzo niepomyślny; poseł francuzki wraz z całą legacją, musiał się schronić na statek wojenny francuzki. *Presse* dodaje, że podług ostatnich depesz z Hawanny, reszta wojsk hiszpańskich udała się do Meksyku. Podług tegoż dziennika, eskadra francuzka od pięciu dni powinna już była być pod Vera-Cruz.

Patrie potwierdza wiadomość, jakoby Francja, Anglja i Rosja, porozumiały się w celu podtrzymania rządu młodego Cesarza chińskiego, rządu, którego kierunek powierzony jest księciu Kong. Dziennik ten dodaje, że rząd francuzki w obec możliwych rozruchów w Chinach, oprócz utworzenia dywizji morskiaj na wodach tamtejszych pod dowództwem kontr-admirała Daboville, ma zamiar wysłać tam 900 ludzi wojska lądowego i uorganizować w Tiencinie podobnej siły oddział z krajowców.

Ostatnie wiadomości z Konstantynopola, są pomyślniejsze. Józef Karam pozostał w tym mieście, i używa tam podobno zupełnej swobody.

Prusy.

Berlin, 14 *Stycznia*. Deputowani zgromadzili się dziś o pierwszej z południa na posiedzenie wstępne. Prezydencję tymczasową objął najstarszy wiekiem członek, p. Kühne. Po krótkiej tegoż przemowie, wyznaczono czterech najmłodszych członków do prowadzenia protokółów, oraz losowano deputowanych do rozmaitych oddziałów, które dziś jeszcze wieczorem zgromadzą się dla ukonstytuowania swych biur.

Włochy.

Turyn, 9 *Stycznia*. Stosunki dyplomatyczne między dworem francuzkim i turyńskim, są obecnie na przyjaznej stopie. Powodem tego jest polecenie, przesłane jenerałowi Goyon, nakazujące mu zajęcie miasta Alatri i dołożenie wszelkich starań ku wypędzeniu rozbójników z państwa kościelnego. Wiadomość o tem poleciu, urzędownie przesłana została gabinetowi turyńskiemu, jako dowód przychylności Cesarza Francuzów dla sprawy włoskiej. Oprócz tego z kilku pomniejszych okoliczności przekonywamy się, że stosunki między temi dwoma dworami stają się coraz serdeczniejsze. P. Benedetti od kilku dni zaczyna także sprzyjać gabinetowi p. Ricasolego. Czy usposobienie to długo potrwa, trudno jest przewidzieć, ale obawiają się aby nie zostało nadwerężone, jeżeli p. Ricasoli zechce zamiar swój odwołania Mazziniego z wygnania przyprowadzić do skutku.

Nie wiadomo czy projekt ten amnestji, wkrótce urzeczywistni p. Ricasoli, czy też będzie czekał jeszcze na domaganie się lewego stronnictwa, to tylko jest pewna, że dał obietnicę p. Brofferio, który natychmiast podzielił się tą wiadomością ze swoimi przyjaciołmi politycznymi.

Mówią bardzo o mającej wkrótce nastąpić podróży następcy tronu do Anglji i Francji. Książę Humbert kończy 18 lat 14 Marca r. b. i tegoż samego dnia ma wejść do senatu. Zanim weźmie udział w sprawach politycznych kraju, w którym ma niegdyś panować, młody książę chce pierwej sam zbadać dokładnie polityczne instytucje dwóch pierwszorzędnych mocarstw Europy.

Pogłoska o podaniu się do dymisji jenerała della Rovere, ministra wojny, jak również o mianowaniu jenerała Türra, adjutantem królewskim, jest zupełnie fałszywą.

Na dzisiejszem posiedzeniu większości, które miało miejsce w sali towarzystwa filarmonicznego, p. Lanza pierwszy głos zabrał i oświadczył, że wielu członków izby, którzy podczas wydania wotum zaufania głosowali razem z większością, ale którzy dotąd nie uczestniczyli w jej prywatnych zebraniach, pragnęliby obecnie wziąść w nich udział, z warunkiem, że pozostaną powołani nie odezwą biurową, ale wyraźnem postanowieniem całego zgromadzenia. Propozycją tę p. Lanza jednomyślnie przyjęto.

Następnie p. Minghetti zachęcał obecnych członków, aby raz już stanowczą względem gabinetu przyjęli postawę, a nawet, dla zaspokojenia całego kraju, ogłosili publicznie, że po wysłuchaniu motywów prezesa rady ministrów, przedstawionych na poprzedniem posiedzeniu, postanowili udzielić teraźniejszemu gabinetowi wszelką pomoc i poparcie.

Przyznaję, dodał p. Minghetti, że gabinet nie jest takim, jakim być powinien, ale z drugiej strony uważam za konieczne, aby dozwolić mu w tym składzie czas jakiś jeszcze pozostać, dla przeprowadzenia a raczej doprowadzenia do skutku zmian i reorganizacij administracyjnych, które dla pomyslności kraju przedsięwziął.

P. Cavour zwrócił uwagę, że za nim propozycja ta zostanie przyjętą, większość przywrócić powinna biuro, w którym wszelkie kwestje mogłyby być swobodnie roztrząsane. Temu sprzeciwił się p. Minghetti, mówiąc, że należy się naprzód przekonać, czy większość istnieje zawsze w rzeczywistości, i czy dąży zawsze do tegoż samego celu. P. Malencini wniósł wtedy projekt, aby przed powzięciem jakiegokolwiek postanowienia wstrzymano się, aż do przybycia deputowanych, których zaproszono na nowych członków. Projektowi temu, popartemu jeszcze przez p. Alfieri, oparli się stanowczo pp. Lafarina, Caraccolo, Leopardi i Minghetti. Ten ostatni szczególniej nastawał na to, że nowo zawezwani deputowani powinni właśnie dokładnie wiedzieć o zamiarach większości względem gabinetu. PP. Alfieri i Malencini przychylili się do zdania p. Minghetti i jednomyślnie postanowiono popierać gabinet Ricasolego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 14 *Stycznia*. Podług dzisiejszej *Indépendance*, Francja w skutku zniszczenia portu w Charlestown, podała Anglji nowe propozycje, względem zniesienia blokady portów południowych.

Bruksela, 15 *Stycz*. Dzisiejsza *Indépendance* donosi, że poseł rosyjski w Paryżu, hr. Kisielew, podał notę swego rządu, mającą na celu uregulowanie praw państw neutralnych, w czasie wojen morskich, na podstawach bardzo rozległych.

Londyn, 15 *Stycznia*. Dziennik *Morning-Post* twierdzi, że wydatki poniesione przez Anglję na przysposobienie się do wojny, nie wynoszą więcej nad 2 miliony funt. st. *Times* przedstawia stan finansowy Stanów Zjednoczonych, jako bliski bankructwa.

Berlin, 15 *Stycznia*. W izbie panów został wybranym na drugiego wice-prezydenta hr. Brühl, należący do najgorliwszego odcienia stronnictwa feudalnego. Stronnictwo postępowe izby deputowanych przyjęło nazwisko „stronnictwa niemieckiego."

Nowy-Jork, 3 *Stycznia*. Izba handlowa w Nowym-Jorku protestowała przeciw instrukcjom ministra skarbu co do niezwłocznego wprowadzenia nowej taryfy.

Wyprawa hiszpańska przybyła 8-go Grudnia r. z. pod Vera-Cruz, i wojsko wylądowało 9-go, gdy gubernator z siłą zbrojną miasto opuścił. Dowódca hiszpański w odezwie swej wyraził się, między innemi: że Hiszpanie przybywają nie w celu podbojów, lecz aby zemścić się za zniewagę wyrządzoną fladze hiszpańskiej i żądać zadosyć uczynienia za niewypełnienie układów, jako też rękojmi aby gwałty popełnione względem hiszpanów już się nie ponowiły. Jener. Prim przybył do Hawanny z 4 fregatami 23-go Grudnia.

Nowy Jork, 4 *Stycznia*. Dzienniki tutejsze zawierają artykuł „nadesłany" podług którego Amerykanie nie będą interweniować w sprawie Meksykańskiej, jeżeli Hiszpanja zajęcia nie przedłuży.

Aleksandrja, 12 *Stycznia*. Konsul francuzki w Trypolis w Syrji, otrzymał zupełne zadosyćuczynienie dla protegowanych francuzkich, którzy byli pokrzywdzeni.

Paryż, 14 *Stycznia*. Czytamy w *Patrie*: Depesza z Hawany z 11 Grudnia donosi, że skutkiem nowych rozkazów prezydenta Juarez, wojska meksykańskie opuściły porty Tampico, Tabasco, Carapèche i inne punkta wybrzeża, które zajmowały.

Mieszkańcy tych miast nie uciekli, jak to mylnie głoszono; przeciwnie, ustanowili oni tak jak w Vera-Cruz, rząd tymczasowy, który tak długo ma istnieć, dopóki trudności obecne nie zostaną załatwione.

Marsylja, 14 *Stycznia*. Nuncjusz papiezki wylądował dziś w Marsylji i udał się niebawem do Paryża.

Papież będzie obecnym w Czwartek przy uroczystym otwarciu kolei żelaznej z Rzymu do granicy Neapolitańskiej. Obligacje skarbowe rzymskie spadły na 64—50 fr. Franciszek II posłał wsparcie dla tych, którzy ponieśli straty przez wybuch Wezuwiuszu, i napisał list do Kardynała Arcybiskupa Neapolitańskiego.

Ściganie bandytów w Kapitanacie, zostało powstrzymane z powodu błotnistych dróg. Brat Chiavona zmuszony został do poddania się blisko Gaety.

Turyn, 12 *Stycznia*. *Gazetta Ufficialle* donosi, że po rozruchach, jakie miały miejsce w Castellamare, nie było żadnego zaburzenia w Sycylji. Wiadomości nadesłane z tej wyspy jednogłośnie zgadzają się w przedstawianiu położenia rzeczy w kraju, jako zupełnie zaspokojającego. Tenże sam dziennik, podając opis otwarcia uroczystości Towarzystwa strzelniczego przez księcia Humberta, mówi, że Garibaldi, mianowany pierwszym wice-prezesem, żywo ubolewał, że nie mógł być obecnym przy tej uroczystości. Jenerał Cialdini, mianowany drugim wice-prezesem, nie mógł przybyć na tę uroczystość z powodów służby.

Turyn, 13 *Stycznia*. Podług dziennika *Italia*, bandyci, energicznie wyparci z prowincij graniczących z Kapitanatem, udali się do tej ostatniej prowincji. Znaleźli oni schronienie w górach Gargano. Ztamtąd robią od czasu do czasu wycieczki, niepokojące ludność tamtejszą. Rząd, mówi dalej *Italia*, przedsięwziął środki celem wytępienia tych band, i zaprowadzenia spokojności.

Nowy-Jork, 31 *Grudnia*. Wzburzenie wywołane sprawą „Trentu" ucichło zupełnie. Duch dzienników amerykańskich jest bardzo umiarkowany. *Times* Nowo-Jorkski obstaje za kongresem międzynarodowym, dla rozstrzygnięcia międzynarodowej kwestji.

Nowy Jork, 1 *Stycznia*. Mówią że pp. Mason i Slidell wkrótce na statku *Niagara* odpłyną z Bostonu do Europy. Główne banki Stanów Zjednoczonych, oprócz kilku banków w Nowym Jorku, wstrzymały wszelkie wypłaty gotówką. Dziennik *Evening Post* donosi że wszystkie banki postanowiły nie przyjmować trzeciej emisji 50cio-miljonowej pożyczki związkowej. Jenerał Beaufort odbył rekonesans ku Charlestown. Krąży tu pogłoska. że wojenny statek angielski *Gladiator* wiozący broń, pogwałcił blokadę i że w stanie Kentuky zaszła bitwa. Szczegóły są dotąd niewiadome.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; o godzinie 6-ej rano niebo pogodne, do godz. $10\frac{1}{2}$ rano na pół pogodne, przez resztę dnia pochmurne. Średnia temperatura dnia wynosi 13 stopni zimna; z powodu wiatru powietrze było przykre. Przez cały dzień panował mierny wiatr północno-wschodni. Barometr zwolna wznosi się, średnia jego wysokość 756,50 milimetrów. Elektryczność silna wynosiła 36 stopni.

— Dnia 25 Grudnia we wsi i gminie Piotrów, powiecie Gostyńskim, na czteroletniej Mechtyldzie Lamprecht, córce ogrodnika dworskiego, pozostawionej bez dozoru w domu, zapaliła się odzież, skutkiem czego dziewczynka ta tak poparzoną została, że pomimo udzielonego jej ratunku, w kilka godzin życie zakończyła.

— Dnia 26, we wsi Chełmica mała, gminie Chełmica Wielka, powiecie Lipnowskim, spaliły się: owczarnia z szopą, dwie stodoły i spichrz, ubezpieczone razem na rs. 3,410. Pogorzelec utracił całą krescencję wartującą rs. 3000.

— W Bibljotece Warszawskiej za miesiąc Styczeń roku bieżącego, podana jest wiadomość, że znalazł się w Łowiczu w dawnej bibliotece arcybiskupów gnieznieńskich odpis dziejów Długosza, nieznany jeszcze naszemu badaczowi panu Aleksandrowi Przezdzieckiemu, który przygotowywa pomnikowe wydanie dzieł tego historyka. Zdaje się, iż znajdują się u nas jeszcze i inne odpisy tego znakomitego dziejopisa naszego. Tak, niedawno oglądaliśmy tu w Warszawie, prześlicznie pisany, bardzo ozdobny i nadzwyczaj poprawny odpis tomu trzeciego Historji Polskiej, zawierającego wypadki od r. 1435 do 1480, który jak wskazuje, znajdujący się na pierwszej karcie rękopismu herb, należał do Ocieskiego Jana z Ocieszyna, Kanclerza Koronnego za panowania Zygmunta-Augusta, sławnego z wielkiego dowcipu, roztropności, również jak z wybornej wymowy, która mu zjednała nazwę wzoru Kanclerzy w Europie. Dowiadujemy się też, że w Bibliotece Warszawskich Departamentów Senatu, znajduje się także rękopism wyraźnie przygotowany już do druku, z napisem: *Dlugosy Joannis Canonici Cracoviensis Historiae Polonicae Tomus 2-us et 3-ius Liber VIII, IX, X, XI, XII.* Niewiemy czy odpisy te znane są szanownemu wydawcy naszego dziejopisa, lecz niewątpimy, że postara się o ich poznanie, żeby nic nie opuścić, coby mogło przyczynić się do uzupełnienia zamierzonego wydania.

— *Telegraf Kijowski* ogłasza zdanie sprawy z działań Towarzystwa wspierania biednych w mieście Kijowie. Z sprawozdania tego widzimy, że w 1860 r. towarzystwo udzieliło przytułek lub wsparcie: w sekcji weteranów, 9-u indywiduom; w sekcji mieszkań wspólnych dla urzędników i studentów, 18-u urzędnikom i 19-u studentom; w sekcji nie wyleczonych, 4-m; w domach ubogich 1,710 indywiduom; w domach karnych 34, czyli w ogóle 1814 indywiduom rozmaitych stanów, wieku i religji. Z dniem 1-m Stycznia 1860 roku kasa zawierała gotowizną 1,882 rs. $30\frac{1}{4}$ kop., a 9,732 rs. 79 kop. było umieszczonych na procent; czyli ogółem 11,615 rs. $9\frac{1}{4}$ kop. Dochody roczne wynosiły około 24,882 rs., co czyni razem 36,497 rs. Wydatki zaś na wsparcie wspomnionych wyżej 1,814 osób dochodzą do 15,526 rs. Towarzystwo liczyło w 1860 roku 54 członków honorowych a 35 rzeczywistych. Pierwsi opłacają rocznie 36, a drudzy 18 rs. Jednym z znakomitszych darów otrzymanych przez towarzystwo 1860 r. była suma 11,600 rs. od kupca Bałakowskiego.

— Dziennik *Moskiewskie wiadomości*, podaje korespondecaję z powiatu Werchne-Uralskiego (w gub. Orenburgskiej), podług której roboty w kopalniach złota, zwykle prowadzone do 13 Października, w roku zeszłym ukończone zostały z d. 1 tegoż miesiąca, z powodu wczesnych mrozów i śniegów; pomimo tego jednakże, wydobyto w ciągu roku zeszłego przeszło 150 pudów złota; przeszło 14,000 robotników, rosjan, tatarów kazańskich i baszkirów pracowało w kopalniach, które dostarczały roboty 7,000 koni i bydła pociągowego. Oczekują tam na zapowiedzianą reformę prawa górniczego; ogólnem jest życzeniem, aby każdemu wolno było zajmować się dobywaniem złota. Życzyćby także należało, aby zajęto się dobywaniem torfu i żeby gałęź ta przemysłu rozwinęła się w kraju Orenburgskim, bo wyniszczenie lasów coraz jest jawniejsze, a pozostała ich ilość nie będzie dostateczna na potrzeby parowozów i parostatków, któych bieg bezwątpienia będzie urządzony w tamtym kraju; dotąd jednak nikt o tem nie myśli.

— Na podstawie rozporządzenia ministerstwa z d. 9 Kwietnia 1861 r. gmina ewangelicka parafji lwowskiej, już się ukonstytuowała. Zarząd tejże będzie przez 20 presbiterów i 72 członków z większości zastępców gminy sprawowany, którzy tak w miejscowej, jako też w filialnych gminach, przez wybór wolny wyznaczeni zostali. Solenne ślubowanie presbiterów przez podanie ręki odbyło się 12-o Stycznia, podczas nabożeństwa w kościele ewangelickim we Lwowie.

— Donoszą z Tarnowa pod 9 Stycznia, że połowa frontowego budynku szpitala, pod który kamień węgielny położono w dniu 15 Czerwca 1861 r. pod dach doprowadzona i przed zimą dachem pokrytą została; spodziewać się należy, że budynek w lecie zostanie ukończony i na właściwy użytek, dla chorych oddany będzie. Według planu budynek ten będzie należał do najpiękniejszych w Tarnowie, lecz dla braku funduszów, na teraz tylko budowę połowy frontowego budynku rozpoczęto, odkładając resztę do lepszych czasów. Komisja instytutu jednak teraz stara się o fundusze, i już udała się z jednej strony z prośbą do Cesarza, z drugiej do rady gminnej Tarnowa.

— P. Benedykt Płoszczański, zamieszkały we Lwowie, zamierza wydać w języku rusińskim „Opis Rusi Czerwonej pod względem topograficznym, statystycznym i historycznym." Ma on już znaczne do tej pracy materjały, zakomunikowane mu przez p. Megofera, który zamierzał wydać podobny opis Galicji wraz z okręgiem Krakowskim, lecz nakreśliwszy opis dwóch tylko cyrkułów zachodnich, zaniechał tę pracę. P. Płoszczański ma także udzielone sobie do powyższego dzieła wiadomości przez władze miejscowe, zakłady naukowe i handlowe, oraz przez osoby prywatne. Wzywa on obok tego swych ziomków, ażeby nadsyłali mu wiadomości, jakie posiadają lub zebrać mogą o okolicach, które zamieszkują.

— *Lumir* donosi o niwelacji dokonywanej w Pradze czeskiej na tak zwanych wzgórzach belwederskich. Do czasów zdobycia Pragi przez wojsko sprzymierzone francuzkie, bawarskie i saskie, w latach 1741 i 1742, znajdowało się tam kilka pięknych pałacyków, które wojsko francuzkie wysadziło w powietrze. Najsłynniejszy był pałac hrabiów z Waldstein, po którym zachowały się do dnia dzisiejszego obszerne piwnice. Na Belwederze znaleziono nieco drobnych monet srebrnych, pochodzących głównie z czasów Leopolda I.

— Czytamy w gazecie czeskiej *Narodni Listy* z dnia 10-go b. m.: „Widoki miasto Trutnowa, po strasznym pożarze jaki tam miał miejsce 27-go Kwietnia 1861 roku, w dwóch obrazach, przedstawiających część południową i północną, wyszły obecnie nakładem komitetu do niesienia pomocy pogorzelcom trutnowskim. Widoki te, rysowane na kamieniu, są bardzo czysto odbite. Ponieważ dochód z ich sprzedaży przeznaczony jest na zapomogę dla pomienionych pogrzelców, przeto spodziewać się należy, że ogół poprze usilnie tak szlachetny cel."

— Tygodnik czeski *Obecne listy* donosi w swym ostatnim numerze, że towarzystwo agronomiczne królestwa czeskiego urządza na przyszłe swe walne zgromadzenie, odbyć się mające w Kwietniu r. b., wystawę rolniczą, w połączeniu z losowaniem najużyteczniejszych z wystawionych przedmiotów. Towarzystwo pomienione wzywa o nadesłanie narzędzi gospodarskich i wszystkiego, co z rolnictwem pozostaje w związku.

— *Dymotrawne ogniska*. Od wielu lat starano się wydoskonalić ogniska w celu korzystniejszego użycia opału, aby uniknąć niezdrowych dymów, i zużyć tracony w nich węgiel, a szkodliwy zdrowiu osobliwie w miastach, gdzie przewiew powietrza utrudzony. Przez kilkadziesiąt lat usiłowania wielu techników były bez skutku; nakoniec w roku bieżącym Feliks Chodźko, inżynier w Paryżu zmieszkały, wynalazł dymotrawne ognisko, za które komisja rządowa przyznała mu złoty medal. Korzyści z tego wynalazku są: zupełne oczyszczenie powietrza od dymu i niezdrowych wyziewów, i oszczędność $\frac{1}{5}$ opału. Zdaje się to niewiele, ale niech np. jaka fabryka potrzebuje rocznie 600 siąg węgla, co licząc po 22 złr. siągę, 13,200 złr. kosztuje, to wydatek ten przez użycie dymotrawnego ogniska zmniejszyć można o 2,640 złr. rocznie. Kolej żelazna z Wrocławia do Mysłowic potrzebuje 3 miljony centnarów węgla; łatwo więc pojąć jak ważnym jest ten wynalazek.

— We Francji istnieje obecnie 141 wielkich a 569 małych towarzystw rolniczych; dalej 50 stowarzyszeń, które się zajmują podniesieniem ogrodnictwa, a 5 towarzystw weterynarskich. Wszystkie te towarzystwa rozdały nagród i medali, w celu wzniesienia rolnictwa, za 1,750,000 franków.

— Czytelnie mnożą się z dnia na dzień w ziemi czeskiej. I tak 8 Grudnia została otworzoną Czytelnia w Nowym Bydżowie pod „modrym Lwem", przy licznym udziale narodowców. Dowodzi to najlepiej użyteczności podobnych stowarzyszeń. Czytelnia w Lublanie, niemal równocześnie z cieszyńską Czytelnią założona, liczy już 300 członków.

— W tych dniach w Saint-Nazaire, wysadzono na ląd 6 przepysznych koni, które Królowa Wiktorja przysłała w podarunku Cesarzowi Napoleonowi.

— Na gruncie gminy Roucray w prowincji Hainaut (w Belgji), na miejscu gdzie niegdyś znajdował się obóz rzymski, wykopano w tych czasach wiele ciekawych starożytności, szczególniej broni, naczyń różnego rodzaju i rzadkich medali.

— W tych dniach umarł w Paryżu Samuel Cahen, znany tłomacz Biblji. Urodził się on w Metz w 1796 r. z rodziców starozakonnych, i w młodości zajmował się wyłącznie studjami nad biblją, talmudem i komentarzami. W 14 roku życia, w kolegjum rabinów w Moguncji, tajemnie uczył się języków i literatury nowożytnej, zupełnie wyłączonych z nauk przez rabinów, i obeznał się z klasykami francuzkiemi i filozofami niemieckiemi, nie zaniedbując studjów hebrajskich. Następnie, po mozolnem nauczycielstwie prywatnem, został powołany w Paryżu do kierowania szkołą żydowską, poczem otrzymał stopień magistra literatury. W 1831 roku ukazał się na widok publiczny pierwszy tom najważniejszego jego dzieła: tłomaczenia Biblji, z tekstem hebrajskim, do którego noty wywołały żywe spory. Pomimo niezamożnego stanu i licznej rodziny, uwolnił się wkrótce od obowiązków nauczycielskich, żeby poświęcić całą swą pracę na wydanie dzieła które dopiero w 1853 r. zostało ukończone. Składa się ono z 18 tomów. W 1840 r. założył on pismo perjodyczne miesięczne pod tytułem: *Archives israëlites de la France*, gdzie czynnym współpracownikiem jego był najstarszy syn Izydor, znany jako autor artykułów literackich w wielu dziennikach paryzkich. Samuel Cahen w 1849 r. został ozdobiony orderem Legji Honorowej.

Z dzieł które wydał ten uczony starozakonny, zasługują na uwagę: *Cours de lecture hébraïque* (które miało trzy wydania); *Annuaire israélite pour l'année du monde* 5592 *(1831)*; *Manuel d'histoire universelle; Sur les lettres tsarphatiques; Exercices élémentaires sur la langue hebraïque,* oprócz wielu tłomaczeń z języka niemieckiego.

— Dziennik *l'Institut*, podaje wiadomość o niedawno założonym w Peszcie, przy tamtejszym uniwersytecie instytucie zoologicznym, jedynym tego rodzaju zakładzie w państwie austrjackiem. Jest to wyższa szkoła, mająca na celu ułatwienie nabycia nauki zoologji i jej zastosowań do medycyny. Założenie tego instytutu, należy przypisać p. Brühl, znanemu z znakomitych prac ichtiologicznych, który od czasu objęcia katedry w uniwersytecie peszteńskim, to jest od 1859 r. powziął tę myśl i rzucił pierwsze podstawy tego zakładu naukowego. Minister wychowania publicznego, zapewnił jego przyszłość, wyznaczając potrzebny na utrzymanie fundusz. Prace tego instytutu, mają być ogłaszane drukiem i już ukazały się pierwsze zeszyty roczników tego zakładu, w których między innemi znajduje się opis nowego gatunku skorupiaka z rodziny Pennelowych i łapy kopalnej foki, znajdującej się w muzeum uniwersytetu, jedynego znanego kopalnego szczątka tego rodzaju.

— Fr. Miklosicz wydał w Wiedniu kronikę Nestora, pod tytułem: *Chronica Nestoris. Textum russicoslovenicum. Edidit Fr. Miclosich. (Vindobonae* 1861). W wydaniu tem znakomitego znawcy dawnych języków słowiańskich i ich literatury, znajduje się najdawniejszy tekst Nestora, kończący się na dopisku Sylwestra. P. Miklosicz przerobił po swojemu pisownię Nestora i nadał jej jednakowe wszędzie formy, kierując się w tem swą gramatyką. W końcu wydawca dodał ciekawy spis imion własnych, wyjaśnionych wyrazami skandynawskiemi, oraz sprostowania rozmaitych miejsc tekstu. Tom następny obejmować będzie łaciński przekład kroniki Nestora i komentarze doń.

— Rzymianin Berini, znakomity sztycharz włoski, zmarł 30 Grudnia w Medjolanie, mając lat 96.

— Do liczby arcydzieł, dokonanych w nowszych czasach przez fotografję, należy trzeci arkusz wydawanej w Paryżu przez Goupil'a „Galerji fotograficznej" *(Galerie photographique);* fotografja, o której tu mowa, nosi tytuł „Herodjada" i jest odbiciem znakomitego obrazu Pawła Delaroche'a, dokonanem przez fotografistę Bingham'a w Paryżu. Znawcy utrzymują, że nie widzieli nigdy fotografji, w którejby karnacja oddaną została z taką delikatnością i z takiem rzec można ciepłem, jak to ma miejsce w figurze głównej odbicia p. Bingham'a. Ramię i szyja tego prawdziwego typu piękności wschodniej, służą dowodem, że fotografja może w tym względzie daleko większe oddawać usługi, niż dotąd sądzono. Równie podziw budzą draperje, prześlicznie odbite. Jakkolwiek fotografja jest dotąd tylko nawpół sztuką, wszelakoż „Herodjada" służy dowodem, że pod względem odtwarzania obrazów, wielka ją czeka przyszłość.

— *Kokan, Bucharja i Afganistan.* — O tych okolicach Azji środkowej, skąd tak rzadko otrzymujemy szczegółowe i wiarogodne doniesienia, *Allens Indian Mail* podaje nam następne wiadomości, zaczerpnięte z *Pendjab Raport* za rok 1860 i 1861. Położenie Kokanu, między 42° i 45° półn. szer. a 65° i 75° dług. wschod. (od Greenwich), w dolinie Syru czyli Jaxartesu, z głównemi miastami: Taszkand, Chodżend, Tarkestan i Kokan, okrążonego od północy, wschodu i południa górami Ałatuskiemi i Hektszalskiemi, jest w obecnej epoce nader ważne. Grunt tam jest urodzajny i sposobny do uprawy oraz nawodniania. Winogrona, granaty i brzoskwinie rosną w obfitości. Na wschodzie utrzymuje się znaczny handel z prowincjami Chińskiemi i miastami Choten i Jarkand, a w Kaszgarze przebywa stale ajent handlowy, czyli karabanbasz. Na północy Kokańcy prowadzą ważny handel z osadami pogranicznemi ruskiemi. (Teraźniejsze stosunki Rosji z Kokańcami wstrzymały chwilowo ruch handlowy, chociaż od czasu do czasu przychodzą na linję Sybirską i Orenburgską karawany Taszkendskie i Kokańskie.) Chaństwo utrzymuje związki przyjazne z swymi sąsiadami Chińskimi z Chiwą, Badakszanem i Afganistanem, lecz za to często wznawia dawne spory z Bucharją. Kapitan James, komisarz angielski w Peszawerze, pisze co następuje o finansach państwa Kokańskiego. „Obecny władca Kokanu, Mella-Chan (którego brat, Chudojar, poprzednio panujący, znajduje się na wygnaniu w okręgu Karategińskim, w pobliżu Buchary) pobiera piątą część całego plonu zbóż w naturze, a przedaje każdy dżarib zboża za 5 kabulskich rupij, dżarib zaś owoców za 2 rupje. Również otrzymuje on od każdych 40 koni, baranów, kóz, i t. p., stanowiących główne bogactwo plemion Kirgizkich, po jednej sztuce zwierzęcia. Głównem źródłem dochodu, jest cło od towarów, które w Kokanie wypuszcza się w dzierżawę z 40,000 till (tilla 26 złp. 20 gr.), a w Taszkendzie prawie także za taką samą sumę. Ajent w Kaszgarze pobiera dochodu celnego około 20,000 till. Podług rachunku przybliżonego dochody wynoszą około 300,000 till, czyli 24 lak kabulskich, co czyni 21 lak Wschodnio-Indyjskich, czyli 2,100,000 Wschodnio-indyjskich rupij (jedna rupja=3 złp. 12 groszy); cała więc suma wyrównywa 8,000,000 złp. W cyfrze tej mieści się 150,000 till dochodu celnego, 25,000 till podatku gruntowego, 25,000 till akcyzy od produktów i 100,000 till od koni, baranów i t. d.

Chaństwo Bucharskie leży na południo-zachód od Kokanu, i oddzielone jest od tego ostatniego stepem piaszczystym Kizil-Kum, zajmującym ogromną przestrzeń ziemi między Syr-Amu-Darją i wyżej wspomnionemi łańcuchami gór. Jedynym wypadkiem godnym uwagi w roku zeszłym, była wymiana peselstw między Bucharją i Kabulem, oraz zgon Emira Nasr-Ulla-Bechadur-Chana, po którym nastąpił syn, Seid-Mid-Muzaffer-Chan. Nowy władca zaprowadza rozmaite ulepszenia, utrzymuje przyjazne stosunki z sąsiadami, ale gotuje się do wojny z Emirem Kabulskim, Dost-Mohamedem, dawnym wrogiem Bucharji.

Na południe od chaństwa Bucharskiego, na lewym brzegu leżą zawojowane prowincje Afgańskie, Bałch i Kunduz. Pierwsza z nich zyskała dużo na pomyślności, od czasu przyłączenia jej w r. 1850 do Bucharji. Liczna armja afgańska, pod wodzą starszego syna Dost-Mohameda, Afzial-Chana, zajęła Kunduz. Nie zważając na nieprzyjazne działania drobnych władców miast Majmanu, Saripulu, Andchoj i innych, Afzial-Chan zdołał usadowić się w obwodzie Kunduzskim. Wspomnieni drobni władcy zostawali pod wiadomym wpływem Heratu, a sułtan Achmet, władca Heratu, w 1860 r. usiłował zyskać nad nimi jeszcze wyższą władzę zwierzchnią. Lennik Persji oraz zięć i pokrewny starca Dost-Mohameda w Kabulu, ambitny sułtan Achmet, gotów jest i zdolny do odgrywania ważnej roli w polityce Azji środkowej. Ale rewolucje i zamieszki w własnym kraju, wywołane przez ejmachów dżemszidzkich u źródeł rzeki Murchab, zajmowały go prawie przez rok cały. W jednej z bitew stracił on nawet jednego z synów. Przyjaciele jego Persowie, zeszłej jesieni doznali także srogiej porażki od sąsiednich a uciskanych dotychczas przez nich plemion Turkomańskich, które napadłszy na liczną armję Perską, prawie do szczętu ją zniosły. Z 40,000 ludzi i 40 dział, powróciło tylko do Heratu 2,000 z jednem działem.

Stosunki Indji angielskich z samym emirem Dost-Mohamedem, były dość zadowalniające. Niejakie obawy jego wysokiej dostojności (tytuł emira Kabulskiego) z powodu roszczeń chana Kalatskiego do małego obwodu Kcharan, zostały uspokojone zapowiedzeniem interwencji ze strony jeneralnego gubernatora Wschodnio-Indyjskiego, a chociaż emir dwukrotnie przyjmował deputacje od plemion Maasudi Wusuri, niesfornych sąsiadów Indji Anggielskich, ale powściągał się ostrożnie od wszelkiej nad nimi opieki, któraby mogła zdawać się niewygodną dla Anglików. Cisza i spokojność Afganistanu zależą od życia tego znakomitago starca. Po zgonie jego niechybnie wynikną współzawodnictwa i pretensje trzech władców: następcy prawnego Szir-Ali-Chana, zdobywcy Kunduzu, Afzial-Chana i wspomnionego lennika Perskiego Sułtan-Achmet-Chana, a bezrząd i krwawe zamieszki będą się rzerzyć w Afganistanie.

— Czytamy w dzienniku, *The Photographie News*: Po raz pierwszy, o ile nam wiadomo, fotografja gra ważną rolę w utworze dramatycznym. W nowej dramie p. Diona Boucicault, pod tytułem *Octoroon,* obecnie przedstawianej w teatrze Adelphi, fotograf, jako *deus ex machina,* pozwala odkryć mordercę. Pośród sceny stawiają kamerę obskurę, opatrzoną w czułą płytę i portret zbrodniarza, odbija się zaraz na miejscu. W jaki sposób portret ten został odbity, umocowany i t. d. tego dramat wcale nie wyjaśnia.

— Pyszny tom *wybranych listów pani Sevigné, z galerją portretów rytych na stali (Lettres choissies de M-me Sevigné avec galerie des portraits sur acier)* wydany przez księgarnię Garnier frères, zawiera rzeczywiście wybór korespondencji tak ulobionej dla płci pięknej autorki.

— Wybuch Wezuwjuszu nadaje szczególny powab rzeczywistości niedawno wydanemu dziełu p. Karola Lapierre, pod tytułem: *Deux hivers en Italie,* w którym znajdują się ciekawe szczegóły o zjawiskach charakteryzujących każdy wybuch i znakach poprzedzających te rewolucje w naturze. Oprócz tego zawiera on ciekawe badania tak ważnego w obecnych okolicznościach kraju.

— Znany ze swego matactwa starożytniczo-literackiego grek Dr. Konstanty Simonides, ogłosił obecnie w Londynie „Podobizny niektórych ustępów Ewangelji Ś. Mateusza, oraz listów SS. Jakóba i Judy." *(Facsimilia of certain Portions of the Gospel of St. Matthew, and of the Epistles of SS. James and Jude, written on Papyrus in the Egyptian Museum of Joseph Mayer).* Z tego powodu *Literary Gazette* z 7go b. m. ostrzega w długim artykule, ażeby się miano na baczności z tym czarodziejem, który nie zwiedzi żadnego zbioru rękopismów bez znalezienia w ciągu kilku dni takich skarbów, jakich Europa nie zdołała tam wykryć w ciągu wielu stuleciów. Podobizny powyższe poprzedza portret Św. Mateusza, kopjowany jakoby z obrazu fresco, znajdującego się w klasztorze góry Athos i będącego dziełem Św. Hieroteosa z Tessaloniki, malarza z V wieku i ucznia znakomitego Emanuela Panselenos. Na to pomieniona gazeta powiada, iż szarlatanerja idzie tu za daleko, wydając obraz bez żadnej zalety i przypominający wadliwy styl rzymski z XVII wieku, jako prawdziwy zabytek starobizantyńskiej szkoły. Lecz szanowny Dr. Simonides idzie jeszcze dalej, utrzymując, że wyż wspomniony Panselenos był właściwym wynalazcą fotografji, którą sobie Daguerre nieprawnie przywłaszczył. Zapewne znakomity ten doktór da nam w innem wydaniu fotograficzne karty wizytowe z owej odległej epoki. Takie jest zdanie *Gazety literackiej* o tem wydawnictwie.

— Wyszło w Szczecinie z talentem obrobione dziełko, przeznaczone dla młodzieży, pod tytułem „Obrazy z pierwszych wypraw krzyżowych" *(Bilden aus den ersten Kreuzzügen),* przez W. Langbeina.

JURISPRUDENCJA.

Z Kodeksu Cywilnego.

Czy tranzakcja ulega rozwiązaniu z mocy art. 1184 K. C.

Artykuł ten obejmuje ogólny przepis co do wszelkich umów dwustronnych, że w nich warunek rozwiązujący jest domniemywany, skoro jedna ze stron swego zobowiązania nie wypełni, — lecz przepisy ogólne co do umów tam tylko mają zastosowanie, gdzie przepisy szczegółowe co do pewnego rodzaju umów takowym nie derogują. — Gdy przeto prawo szczegółowe co do tranzakcji w art. 2052 K.C. nadaje im pomiędzy stronami powagę rzeczy osądzonej, która nigdy dla niedopełnienia nie może być wzruszona, lecz dopełnienie jej zawsze może być poszukiwane, gdy w art. 2053 i 2054 K. C. wskazuje jedynie wypadki, w których tranzakcja może być rozwiązaną, nie można już przy tranzakcjach odwoływać się na przepis ogólny art. 1184 K. C. i żądać rozwiązania tranzakcji dla tego jedynie, iż jedna ze stron nie dopełnia przyjętych zobowiązań — tem pewniej, że rozwiązanie tranzakcji skutkowałoby powrócenie do procesu, którego dowody z zawarciem tranzakcji mogą być zniszczone lub utracone.

Tak też pytanie to rozwiązał Senat zgodnie z wnioskami Prokuratora.

Gawroński × Hertyk.

d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1847 r.

Czy prawo retencji, w kontrakcie dzierżawy zastrzeżone, może być wykonane, choć pretensje, dla których jest stypulowane, nie są *in liquido* ustanowione.

Pytanie to, ma wielką ważność praktyczną w naszym kraju, częste są bowiem kontrakty dzierżawne, w których zastrzeżone jest wynagrodzenie pretensij dzierżawcy pod nieustąpieniem z posesji.

Takie zastrzeżenie gdyby bezwarunkowo było wykonywane, gdyby dosyć było utworzyć pretensje, aby dobra w posiadaniu zatrzymać, skutkowałoby nieskończone posiadanie, bo zaczemby jedne pretensje były rozpoznane, już z dalszego posiadania tworzyłyby się nowe.

Senat zgodnie z wnioskami uznał:

iż takie prawo retencji nie można inaczej uważać, jak za umowę o zastaw, — że zastaw nie może istnieć bez długu co do ilości oznaczonego, któryby w myśl art. 2087 K. C. mógł być spłaconym z tym skutkiem, iżby posesja zastawna ze spłatą jego skończyła się. Dla tego wtenczas tylko prawo retencji przyznane być może, gdy przed upływem terminu dzierżawy, pretensje kontraktem zapewnione, są *in liquido* ustanowione.

Krasuski × Jasiński.

d. 8 (20) Stycznia 1847 r.

PRACE AKADEMJI NAUK W PETERSBURGU.

(Dalszy ciąg).

Dziś więc Akademja ma sferę działalności całkiem od Uniwersytetu odrębną. Powinnością jej członków jest, nie tylko śledzić za postępem nauk, lecz pracować zarazem nad ich udoskonaleniem i zastosowaniem o ile można do potrzeb społecznych. W tem znaczeniu Akademja nauk stanowi istotną dla każdego ukształconego państwa potrzebę.

Akademja nauk do roku 1841 składała się z trzech klas, mających za przedmiot: pierwsza, nauki fizyczno-matematyczne; druga, przyrodnicze; trzecia zaś historyczno-filologiczne i polityczne. Roku 1841 wcieloną została do Akademji tak zwana *Akademja rosyjska* za Katarzyny II założona (roku 1783), pod nazwą Drugiego Oddziału; pierwszy zatem oddział zawiera odtąd dawniejszą klasę pierwszą i drugą, trzeci zaś oddział stanowi dawna klasa trzecia. Sfera nauk, stanowiących przedmiot zajęć oddziału *pierwszego,* dzieli się podług ich rodzaju na trzy klasy: 1) Matematyczne, 2) Fizyczne, 3) Biologiczne. Każda z tych klas ma jeszcze poddziały, które określają specjalną gałęź zatrudnień każdego członka. Tym sposobem w klasie nauk matematycznych oddzielone są i mają swych przedstawicieli: a) Czysta i b) Stosowana Matematyka, c) Astronomja i Jeografja; w klasie nauk Fizycznych: a) Fizyka, b) Chemja Ogólna, c) Technologja i Chemja Stosowana, d) Mineralogja, e) Geognozja i Paleontologja; w klasie nauk Biologicznych: a) Botanika i Fizjologja roślin z zastosowaniem do Gospodarstwa wiejskiego, b) Zoologja i c) Anatomja porównawcza i Fizjologja. Dodajmy, że te podziały na klasy mają po większej części dwóch albo trzech przedstawicieli: tym sposobem na 11 nauk specjalnych w 1 Oddziale liczba członków 22 wynosi. *Trzeci* Oddział składa się z czterech klas; lecz tu klasy nie mają prawie poddziałów. Nauki tych czterech klas pozostawione są pracom 10 członków, z których 2 zajmują się Ekonomją polityczną i Statystyką; 2, Historją rosyjską; 1 Filologją klasyczną; 4, Literaturą i Historją narodów azjatyckich i 1, Lingwistyką i Etnografją plemion fińskich i kaukazkich. Zresztą Akademji pozostawione jest prawo obierania członków z pomiędzy ludzi głośnych w świecie naukowym, nie tylko do przedmiotów, których liczba etatowa już jest obsadzoną, lecz i do takich, które w etacie są wcale niewymienione. Oprócz 22 akademików, w etacie pozostawiono jeszcze 10 posad adjunktów dla tych z młodych uczonych, których zdolności, wielkie na przyszłość rokują nadzieje, lecz którzy nie mieli jeszcze sposobności do pozyskania w świecie uczonym wziętości. Z tych celniejsi promowani są na stopień akademików nadzwyczajnych aż do otwarcia wakansu w liczbie zwyczajnych. Akademja ma swego Prezesa, przez Władzę Najwyższą mianowanego, który na wszystkich rozprawach i wyborach dwa głosy posiada. Jeden z akademików, z wyboru samejże Akademji, pełni obowiązki Sekretarza wieczystego i zarządza sprawami Akademji. Posiedzenia tygodniowe przeznaczone są głównie do odczytania kolejno rozpraw naukowych przez akademików wypracowanych i do roztrząsań uczonych w ogólności. Akademja drukuje własnym nakładem dzieła przez członków jej za dobre uznane; zresztą każdemu pozostawiono, wydawanie prac swych od siebie, za pozwoleniem Akademji. W dniu 29 Grudnia 1826 r., Akademja obchodziła pamiątkę stuletniego istnienia swego, i odtąd corocznie obchodzi ten dzień publicznem zebraniem, na którem oprócz sprawozdania z roku ubiegłego, jeden z akademików odczytuje rozprawę naukową o jakimkolwiek powszechnie zajmującym przedmiocie. W odczytach tych Oddziały zmieniają się kolejno. Sprawozdania roczne drukują się w oddzielnych książkach. Oprócz członków rzeczywistych, Akademja przybiera jeszcze do swego grona członków honorowych i korespondentów. Na liście pierwszych spotykamy imiona wielu z osób panujących, mężów stanu i w ogólności ludzi znakomitych na różnych działalności ludzkich polach. Liczba zagranicznych członków honorowych przenosić 50 nie powinna.

Oprócz sumy etatowej (wynoszącej obecnie 190,000 rubli asygnacyjnych), Akademja pobiera jeszcze znaczne dochody z wydania, przy niej, na mocy osobnych przywilejów, gazety akademickiej („Wiedomosti") i kalendarzy, stanowiące oddzielną od etatowej, sumę ekonomiczną. Z tej to sumy Akademja łoży na wydanie swych prac, na podróże naukowe [1]), nagrody za rozwiązanie zadań od Akademji podanych, oraz na utrzymanie i wzbogacenie zbiorów, czyli Muzeum akademickiego, które z następnych obecnie składa się oddziałów: 1) Biblioteka; 2) Obserwatorjum astronomiczne (mające zresztą osobny etat); 3) Gabinet fizyczny; 4) Obserwatorjum magnetyczne; 5) Laboratorjum chemiczne; 6) Gabinet mineralogiczny; 7) Zbiór zasuszonych roślin; 8) Muzeum zoologiczne, zootomiczne i anatomiczne, wraz z laboratorjum; 9) Gabinet numizmatyczny, zawierający oddziały monet i medali rosyjskich, nowszych zagranicznych, starożytnych greckich i rzymskich, oraz inne starożytności; 10) Muzeum azjatyckie ze zbiorem monet wschodnich; 11) Muzeum egipskie, wreszcie 12) Muzeum etnograficzne i Gabinet rzadkości (kunst-kamera). Nadto Akademja przechowywa niewielki zbiór rzeczy, należących do jej założyciela, Piotra W. Wreszcie Akademja posiada własną drukarnię i warsztaty mechaniczne. Każdy z wspomnionych oddziałów Muzeum Akademji zostaje pod zarządem jednego z akademików. Wiadomości bardziej szczegółowe o znajdujących się w nich rzadkich przedmiotach, znaleść można w „St. Petersburgisches Journal" z roku 1777, oraz w „Récueil des actes de la séance solennelle tenue á l'occasion du jubilé séculaire de l'Academie le 29 Décembre 1826. Zarząd nad wydziałem gospodarczym poruczony jest osobnemu komitetowi, składającemu się z Prezesa, dwóch członków Akademji kolejno obieranych i dwóch radców.

Ponieważ niepodobną jest rzeczą przejść, choćby pobieżnie nawet, cały ogrom prac przez Akademję dokonanych, poprzestać zmuszeni jesteśmy na przejrzeniu działalności członków Akademji Oddziału III-go, w ciągu roku 1860, jako bardziej ogółowi czytelników dostępnej, z dołączeniem krótkiej wiadomości o najnowszych wyprawach i podróżach naukowych. O pracach zaś „Drugiego Oddziału" (Literatury rosyjskiej i słowiańskiej), jako odrębną całość stanowiących, w oddzielnym artykule podamy wiadomość.

Był czas, kiedy tylko sama Akademja trudniła się wydaniem źródeł do historji rosyjskiej. Z postępem czasu zawiązało się kilka towarzystw naukowych, które, również jak wielu z osób prywatnych, usiłowały uczynić zadość coraz bardziej czuć się dającym wymaganiom. Wiadomo powszechnie, jak wiele zrobiono pod względem wydania źródeł do dziejów krajowych od czasu, jak zarządzona przez Akademję roku 1829, wyprawa archeograficzna, stała się powodem do utworzenia istniejącej obecnie komisji archeograficznej. Lecz ta ostatnia, nie mogąc z przeznaczenia swego zajmować się wszystkiemi rodzajami źródeł, ograniczać się musi tylko ważniejszemi. Dla tego w ostatnich latach wiele materjałów wydanych zostało przez towarzystwa naukowe i osoby prywatne. Obecnie Akademja uznała za powinność, przyjąć ze swej strony współudział w pracach tego rodzaju, tyle do wyjaśnienia dziejów niezbędnych. W tym celu, na przedstawienie akademika Kunika, postanowiła wydawać zbiór historyczny pod tytułem: „Archiwum rosyjskie," w którym drukowane być mają nie wydane dotąd dokumenta, a także badania źródeł historji rosyjskiej. Przeznaczenie zbioru nie będzie ścieśnione jakimkolwiek określonym szeregiem źródeł, ani też żadną wyłączną epoką. Lecz jednakże szczególna ma być zwrócona uwaga na takie pomniki, których opisanie, badanie i ogłoszenie wymaga współczesny stan nauk historycznych. Takiemi są, pomiędzy innemi, tak zwane *chronografy,* rękopisma pierwotnego pochodzenia byzanckiego, przyniesione najprzód do Słowian południowych, a następnie do Rosji, gdzie w ciągu kilku wieków były one kilkakrotnie przepisywane, dopełniane i rozszerzane, tak, że stanowią dziś nadzwyczaj ważną gałęź Słowiańsko-rosyjskiego piśmiennictwa. Tymczasem nie zrobiono jeszcze dotąd przeglądu licznych kopij chronografów i nie oznaczono ich wartości historycznej. W roku 1857 Akademja wyznaczyła dla otrzymania nagrody Uwarowa zadanie w tym przedmiocie, które jednak bez odpowiedzi pozostało. Lecz za to, toż samo zadanie dało powód młodemu uczonemu A. Łazarewskiemu do poświęcenia się temu specjalnemu rodzajowi badań. Pracując gorliwie, znaczne już poczynił postępy, dla dokładniejszego zaś zbadania przedmiotu, wysłany został z polecenia i kosztem Akademji (w Grudniu 1860 roku) do Moskwy, dla obejrzenia rękopismów chronografów, znajdujących się w tamtejszych bibliotekach: synodalnej, głównego archiwum ministerstwa spraw zagranicznych i niektórych pobliskich monasterów. Chociaż do spełnienia głównego zadania, które przyjął na siebie Łazarewski, wiele jeszcze petrzeba czasu, jednakże niektóre rezultaty jego pracy ukazać się mają już w pierwszym tomie „Archiwum rosyjskiego," którego druk niedługo się rozpocznie.

Akademik Ustrjałow pracował nad wykończeniem, na kilka lat przed tem rozpoczętego czwartego tomu „Historji panowania Piotra Wielkiego." Tom ten zawiera okres czasu od bitwy pod Narwą (roku 1700). W dodatkach do tegoż tomu zamieszczone być mają akta, przepisane z archiwów rządowych w Petersburgu, Moskwie i Wiedniu, dotąd po większej części nieznane. Akademik Kunik wydał w języku rosyjskim rozprawę naukową: „O monetach rosyjsko-byzanckich Jarosława I Włodzimierowicza, z wyobrażeniem Ś. Jerzego zwycięzcy" (Petersburg, 1860 in 4°, str. 166, z czterema tablicami rysunków). Akademja ogłosiła drukiem roku 1860 korespondencję Wolfa z rozmaitemi osobami w Rosji, od roku 1719 do roku 1753 *(Briefe von Christian Wolff aus den Jahren* 1719 — 1735 *Ein Beitrag zur Geschichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften zu St. Petersburg. St. Petersb.* 1860, in 8°, str. XXXV i 268). Korespondencja ta zawiera wiele ciekawych rzeczy do historji Akademji Petersburgskiej przed połową zeszłego wieku, oraz do biografji niektórych godnych wspomnienia działaczy na polu oświaty w Rosji, pomiędzy innemi słynnego Łomonosowa. Akademik Kunik dołączył do tego dzieła gruntownie napisany „Wstęp" dla wyjaśnienia związku wypadków, których się korespondencja Wolfa dotycze.

Wiadomo było oddawna, że w czasie wypadków wojennych XVII wieku, niektóre archiwa tak pruskie jak inflantskie, wywiezione zostały przez Szwedów na półwysep Skandynawski; lecz mało posiadano wiadomości o znajdujących się w owych archiwach pomnikach historycznych. Profesor uniwersytetu dorpackiego Schirren, znany zaszczytnie z badań rozległych na polu dziejów Inflant, odbył roku 1860 podróż do Szwecji, w głównym celu poszukiwań w tamtejszych archiwach nieznanych dokumentów do historji Inflant; zarazem otrzymał od Akademji polecenie, poczynić poszukiwania dokumentów, dziejów Ingermanlandji i Rosji w ogólności dotyczących jak też do historji Ingermanlandji. Szczegółowe o tem wiadomości podał w rozprawie („*Nachricht von Quellen zur Geschichte Russlands vornehmlich aus schwedischen Archiven und Bibliotheken*"), w Buletynach Akademji zamieszczonej (Bull. de l' Acad. II 446). *(d. c. n.).*

[1]) Z pomiędzy podróży od roku 1835, kosztem Akademji odbytych, na wzmiankę zasługują; podróż naturalisty Dra Mertensa na około świata z wyprawą kapitana Lütkie; podróż na górę Elbrus przez akademików Kupfera i Lentza, oraz do krajów między morzem Czarnem i Kaspijskiem aż do dzisiejszych granic Persji przez naturalistów Mejera i Menetrier'a, wyprawa archeograficzna Strojewa i Bierednikowa, oraz podróż do Pekinu astronoma Fussa młodszego i Dra Bunge, z których pierwszy, po powrocie z Chin, zwiedził Syberję wschodnią do rzeki Amuru, ostatni zaś, góry Ałtajskie.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 47 do rsr. 1 kop. 50, za garniec od kop. 48 do 49.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 16 *stycznia.*

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin	100 Tal.	2 M	106	65	—	—
„	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg.	300 BMk.	2 M.	161	55	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	18	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	35	—	—
„	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	76	5	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	80
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	32	91	82
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			64	25	63	75
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13	15	11

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 17 7/9
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu' k. 4

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 16 *stycznia.*

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84 3/4
„ „ 6-ta	—	98 1/4
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	79 1/4
„ Listy Zastawne	—	84 1/2
„ Bilety Bankowe	—	84 3/8
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	83 7/8
„ Petersburg 3 tygodniowy	—	92 1/2
„ Londyn 3 miesięczny	—	620 1/8
„ Paryż 2 „	—	79 5/12
„ Hamburg 2 „	—	150 1/8
„ Wiedeń 2 „	—	70 3/4
Żyto na targu	—	52 3/4
„ na dostawę późniejszą	—	51 1/2
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 20
Akcje kredytu ruchomego	—	731

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 305)

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy: iż Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu Naszem wydał wyrok następujący:

Obecni:	Działo się w Warszawie na sesji Trybunału Handlowego dnia 27 Grudnia (9 Stycznia) 1861/2 r.
Woźnicki Prezes.	
Held Sędzia.	
Wolfin Sędzia.	
(podp.) Woźnicki.	
(—) W. Andrychewicz P Pisarz.	

Trybunał Handlowy w Warszawie,

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości Mojżesza Baindurów względem wyznaczenia nowego ostatniego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających uczynionego. Trybunał Handlowy w Warszawie na zasadzie art. 75 księgi III. kodeksu handlowego do likwidacji i weryfikacji wierzytelności w masie upadłości Mojżesza Baindurów dla wierzycieli, mianowicie: Izydora Modrzew, Izydora Silberberg, Izydora Rosenbaum, Wincentego Norblin, Aleksandra Jewtew i Iwana Głowaczew w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny dwumiesięczny poczynając od daty zamieszczenia tego wyroku w Gazetach pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku, umieszczenia którego w Dzienniku Powszechnym i Kurjerze Warszawskim, oraz w jednej z Gazet w Państwie Rosyjskiem wychodzących Syndykowi Kobylańskiemu Mecenasowi poleca.

(podp.) Woźnicki, Prezes

(—) Andrychiewicz, Podp.

Zalecamy i rozkazujemy etc.

Za zgodność etc. świadczę w Warszawie d. 28 Grudnia 1861 (10 Stycznia 1862) r.

(podp.) Andrychiewicz, Podp.

Podpisany Syndyk podając do wiadomości publicznej niniejszy wyrok, zawiadamia wierzycieli, którzy dotąd do masy upadłości Baindurowa nie likwidowali się, iż termina stałe do likwidacji oznaczają się w dniu 18 (30) Stycznia i 14 (26) Lutego 1862 r. w Kancelarji Trybunału Handlowego Warszawskiego o godzinie 5 z południa.

P. Kobylański, Mecenas.

(N. D. 310) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, że w dalszym ciągnieniu 3ej klasy III Oddziału Loterji na dobra Szymanów i Seroki, w dniu dzisiejszym odbytem, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: po rs. 1000, na Nr 15905 i 24996, po rs. 500, na Nra. 8281, 23338 i 27007.

Dalsze ciągnienie rzeczonej Loterji odbywać się będzie w dniu jutrzejszym od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu

Radca Dworu, Sztek.

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 302) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Dwoiry Chany z Blechów Halber, współwierzycielki sumy rs. 300 w dziale IV. pod 2 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2491 A. położonej zabezpieczonej.

2. Zofii z Danielskich Smolikowskiej, współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1739 położonych.

Moritza Rozenthal, współwierzyciela sumy rs. 4500 na nieruchomości w Warszawie pod N. 1822 A. położonej zabezpieczonej.

4. Józefa Jezierskiego i Salomei Jezierskiej, wierzycieli sumy złp. 1000 w dziale IV. pod Nr. 3 na nieruchomości w Warszawie pod Nr. 375, Praga położonej, subintabulowanej.

Toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 12 (24) Lipca 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesowani zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

Hube.

(N. D. 303) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci Petroneli Bobrzyńskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 1429 położonej, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 14 (26) Marca 1862 w Kancelarji hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 r.

Hube.

(N. D. 294) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Ogłasza, iż z powodu śmierci jako to:

1. Henryka Modzelewskiego właściciela dóbr Gładczyno w Okręgu Pułtuskim położonych i wierzyciela sumy złp. 6000 na tychże dobrach w Dziale IV pod Nr. 4*a* lokowanej.

2. Alexandra Zambrzyckiego właściciela dóbr Gostkowo w Okręgu Pułtuskim leżących.

3. Teodozji-Marji Grabskiej wierzycielki sumy złp. 12,000 w Dziale IV pod Nr. 3 na dobrach Stępowo A. w Okręgu Lipnowskim leżących stojącej.

4 Domiceli z Starorypińskich Rzeszotarskiej z powtórnych ślubów Zglinickiej właścicielki dóbr Rzeszotary Chwały lit. G, w Okręgu Mławskim położonych.

5. Agaty Dobrzenieckiej współwłaścicielki dóbr Zołszyno lit. A, w Okręgu Mławskim leżących i współwierzycielki ewikcji na dobrach Głuchowo Grady w Okręgu Mławskim położonych w Dziale IV pod Nr. 14 zapisanej.

6. Bartłomieja i Joanny małżonków Czachorowskich właścicieli $\frac{1}{3}$ części rzeczonych dóbr Zołszyno A, i wierzycieli ewikcji na powyższych dobrach Głuchowo Grady w Dziale IV pod Nr. 16 lokowanej, Jana Prochńskiego wierzyciela reszty sum złp. 3000 i złp. 274 gr. 16 w Dziale IV pod Nr. 1 i 9 z prawem zastawy w Dziale III pod Nr. 4 na wspomnionych dobrach Zołszyno A, mieszczących się, Antoniny z Cieślińskich Goślickiej wierzycielki reszty sum złp. 3120 i złp. 3500 na tychże dobrach Zołszyno A, w dziale IV pod Nr. 2 i 4 lokowanych.

Otworzyły się postępowania spadkowe, zawiadamia więc interesentów, iż termin do regulacji takowych przed podpisanym w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej na dzień 11 (23) Kwietnia 1862 r. oznaczony został.

Płock d. 1 (13) Października 1861 r.

Radca Dworu, Perzanowski.

(N. D. 295) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Bialskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci; 1. Karoliny Czapińskiej współwłaścicielki nieruchomości w mieście Biały N. 225. 2. Julianny Makarewicz współwłaścicielki nieruchomości w mieście Biały Nr. 44 i 27. 3. Jakóba Popławskiego wierzyciela sumy rs. 300 na powyższych nieruchomościach Nr. 44 i 27 zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których wyznacza się termin na dzień 11 (23) Kwietnia 1862 r. na godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Sądu tutejszego w Kancelarji hypotecznej, w którym to terminie interesenci z swojemi prawami pod prekluzją zgłosić się winni.

Biała d. 18 (30) Września 1861 r.

Bielak.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 291) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. o godzinie 12 w południe w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gubernii Radomskiej w blizkości rzeki Wisły położonych, a mianowicie z leśnictwa Kozienice, cięć 1862 r. sosny sztuk 2065, wyraźnie dwa tysiące sześćdziesiąt pięć, ocenionych na rs. 2721 kop 65, wyraźnie rubli srebrem dwa tysiące siedmset dwadzieścia jeden kopiejek sześćdziesiąt pięć.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie; w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między temi konkurentami, którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do Kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych rs. 300, i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży przejrzane być mogą: w Warszawie w biurze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Radomskim, oraz w Urzędzie leśnym Kozienice we wsi Augustowie.

Miejscowa służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć: później bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą: a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie, czysto, bez przekreśleń i podskrobań, zapieczętowana w oddzielnej kopercie, w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

Wskutek ogłoszenia Komisji Rząd. Prz. i Sk. z d. 16 (28) Grudnia r. z. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 2065 z leśnictwa Kozienice Guber. Radomskiej za sumę ryczałtową rubli srebrem. (tu wypisać sumę ofiarowanąi literami), poddając się wszelkim obowiązkom zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam Kwit Kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które wrazie nieurzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Na kopercie wypisać „deklaracja do kupna drzewa N".

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji, będą unieważnione.

Warszawa d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Dyrektor Wydziału,

(1) Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński.

Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 292) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r. o godzinie 12 w południe, w pałacu rządowym przy ulicy Rymarskiej, pod N. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbywać się będzie licytacja, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż drzewa z lasów rządowych Gub. Lubelskiej w bliskości rzeki Wieprza położonych, a mianowicie: z Leśnictwa Lublin z sześciu cięć zaległych z lat 1833/8 obrębu Miękowice, sztuk 1845 wyraźnie tysiąc ośmset czterdzieści pięć, ocenionych na rs. 1769 k. 13, wyraźnie rubli srebrem tysiąc siedmset sześćdziesiąt dziewięć kopiejek trzynaście.

Kto w złożonej deklaracji najwyżej nad szacunek postąpi utrzyma się przy kupnie, gdyż licytacji głośnej pomiędzy wszystkiemi deklarantami nie będzie, w razie wszakże podania jednakowej oferty w dwóch lub więcej deklaracjach, licytacja głośna odbędzie się zaraz po otwarciu deklaracji, lecz tylko między tymi konkurentami którzy jednakowe najwyższe oferty podali.

Ubiegający się o nabycie drzewa, obowiązany jest złożyć do kasy Głównej Królestwa lub Banku Polskiego na vadium w gotowiźnie, Listach Zastawnych, lub innych procentowych papierach skarbowych, rs. 200, i w dowód tego kwit kasy na wniesienie tej sumy dołączyć do deklaracji, która złożona być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Wykazy oszacowania i warunki tej sprzedaży, przejrzane być mogą: w Warszawie w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, oraz w Urzędzie leśnym Lublin.

Miejscowa Służba leśna każdemu zgłaszającemu się, okaże drzewo na gruncie, które wolno szczegółowo obejrzeć; poźniej bowiem żadne reklamacje o niedobory, zły szacunek lub gatunek drzewa, przyjęte nie będą, a utrzymujący się przy kupnie, całkowitą należność na licytacji postąpioną, w terminach oznaczonych zapłacić obowiązany będzie.

Wzór do deklaracji, która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kop. $7\frac{1}{2}$, wyraźnie czysto bez przekreśleń podskrobań zapieczętowana w oddzielnej kopercie w osnowie jak następuje:

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodówi i Skarbu z d. 29 Listop. (11 Grudnia) r. b. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się kupić drzewa sztuk 1845, w cięciach z lat 1833 1838 obrębu Miękowice w Leśnictwie Lublin Gub. Lubelskiej za sumę ryczałtową rs. (tu wpisać sumę ofiarowaną literami), poddając się wszelkim obwiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane, i te niniejszem przyjmuję. Przytem załączam kwit kasy N. na złożone w niej vadium rs. N. które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie jest (wpisać miejsce zamieszkania). pisałem w N. dnia.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.)

Na kopercie wypisać deklaracja do kupna drzewa N.

Deklaracje nienapisane podług wzoru lub obejmujące jakiekolwiek zastrzeżenia i warunki, albo niepoparte kwitem na vadium, lub wreszcie podawane po wywołaniu licytacji będą unieważnione.

Warszawa d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r.

Dyrektor Wydziału,

Rzeczywisty Radca Stanu, Gumiński,

Naczelnik Sekcji, K. Janczewski.

(N. D. 197) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 11 (23) Stycznia r. b. poczynając od godziny 10 z rana odbędzie się w m. Warszawie w posesji N. 1776 przed delegowanym Urzędnikiem do szczególnych poleceń Dyrekcji, Rylskim, licytacja na sprzedaż pozostałych po pogorzeli dnia 14 (26) Października r. z. w m. Warszawie w posesji N. 1775 zdarzonej, uszkodzonych przez wodę i dym wyrobów tabacznych jeszcze na konsumpcję zdatnych jako to: tytoniu, wagsztafu Nr. 4 funtów $64\frac{1}{2}$, tureckiego Nr. 2 funtów $144\frac{1}{4}$, drejkönik Nr. 1 funtów 779, drejkönig Nr. 2 funtów $394\frac{1}{2}$, świcentu Warszawskim zwanego funtów $142\frac{1}{2}$, papierosów w różnych gatunkach sztuk 412,525 i cygar w różnych gatunkach sztuk 145,725.

Sprzedaż powyższych przedmiotów dopełniać się będzie w całych wymienionych wyżej ilościach lub w miarę żądania konkurentów w mniejszych częściach.

Warunki nastąpić mającej sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie do dnia licytacji wyjąwszy świąt, w Kantorze fabryki tabacznej Jawitz i Spółka w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej w domu Nr. 1776 istniejącym tudzież w biurze Dyrekcji Ubezpieczeń.

Warszawa d. 29 Grud. (10 Stycznia) 1861/2 r.

Prezes, Wierniewicz.

(3) Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

(N. D. 232) *Zakład Warzelni So w Ciechocinku.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 12 (24) Stycznia r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku głośna in minus licytacja na dostawę różnych materjałów a mianowicie:

1. Wapna nielasowanego czetwierti 600 od ceny rs. 2 kop. $46\frac{1}{2}$.

2 Łoju topionego funtów 800 od ceny kopiejek $15\frac{1}{2}$.

3. Łat tartych sosnowych $1\frac{3}{4}$ i $2\frac{1}{3}$" grubości, 24" długości, sztuk 240, od ceny kopiejek $22\frac{1}{2}$.

4. Murłatów $\frac{7}{8}$" w kwadrat grubości stóp 300, od ceny kop. $7\frac{3}{4}$.

5. Murłatów $\frac{6}{6}$" w kwadrat grubości stóp 1500, od ceny kop. $5\frac{1}{4}$.

6. Murłatów $\frac{5}{5}$" w kwadrat grubości, stóp 1000, od ceny kop. $4\frac{3}{4}$.

Materjały powyższe mają być dostarczone do Zakładu w miejsce przez tenże wskazane a to na miarę i wagę rosyjską.

Do licytacji wymagane jest vadium w $\frac{1}{10}$ części licytowanego materjału. Kaucja zaś do samej dostawy w $\frac{1}{4}$ części.

Bliższe warunki dotyczące tej dostawy przejrzeć można w biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego oraz w biurze Zarządzającego Zakładem Warzelni Soli w Ciechocinku.

(2) Rejewski.

(N. D. 288) *Zarząd Naczelnika Inżenierów.*

Z powodu niedojścia do skutku, dla braku konkurentów, naznaczonej na dzień 13 (25) i 16 (28) Listopada r. z. publicznej licytacji na sprzedaż Czartoryskich koszar z placami, Zarząd Naczelnika Inżenierów podaje do wiadomości stron interesowanych, iż na sprzedaż wzmiankowanych nieruchomości odbędą się w tymże Zarządzie w dniach 29 Stycznia (10 Lutego) i 1 (13) Lutego r. b. powtórne licytacje, a to na warunkach, które były ogłoszone w Gazetach Warszawskich.

Kaucja do licytacji wymagalną jest w sumie rs. 2590.

Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1862 r.

Członek Zarządu,

Radca Kolegialny P. Grodzki,

Radca Honorowy, F. Woszczyński.

(N. D. 287) *Управленiе Генералъ-Интенданта 1ой Армiи.*

На основанiи повелѣнiя Господина временно Главнокомандующаго Армiею отъ 30 Декабря 1861 года за N. 1491 назначаются торги 5 и 9 Февраля сего 1862 года:

1. Въ Управленiи Генералъ-Интенданта Армiи, на поставку:

Въ Варшавскiе магазины: ржи четвертей 29000, ячменя четвертей 2900.

Въ Новогеоргiевскiе магазины: муки чет. 21000, крупъ четвертей 2100.

Въ Ивангородскiй магазинъ муки четвер. 9000, крупъ 900.

Въ Люблинскiй магазинъ муки четвер. 3000, крупъ четвер. 300

Въ Радомскiй магазинъ муки четв. 3500, крупъ четв. 350.

Всего четвертей: ржи и муки 65500, ячменя и крупъ 6550.

2. Въ Гродненской, Кiевской, Черниговской и Минской Казенныхъ Палатахъ, на поставку:

Въ Брестскiе магазины ржи четв. 54820, крупъ четв. 7140.

Поставки эти должны быть начаты въ Апрѣлѣ мѣсяцѣ настоящаго года и окончены къ 1 Января 1863 г., въ прочихъ же отношенiяхъ будутъ производиться, на основанiи утвержденныхъ кондицiи на поставку провiанта въ 1862 году, мѣсячными пропорцiями, съ дозволенiемъ подрядчикамъ ставить и болѣе; если же они пожелаютъ производить поставку въ Брестъ сплавомъ и цѣны ихъ окажутся выгоднѣе другихъ, то могутъ исполнить операцiю на условiяхъ и на сроки сплавныхъ кондицiй.

Управленiе Генералъ-Интенданта Армiи, объявляя объ этомъ къ всеобщему свѣдѣнiю, приглашаетъ желающихъ участвовать въ этихъ торгахъ, явиться въ мѣста, гдѣ назначено производство торговъ, въ опредѣленные выше сроки, съ законными залогами, или прислать запечатанное объявленiе, съ означенiемъ цѣнъ.

Г. Варшава 2 Января 1862 года.

За отсутствiемъ

Генералъ-Интенданта Армiи,

Его Помощникъ Дѣйствительный

Статскiй Совѣтникъ, Ружинскiй.

(N. D. 242) *Контора Ломжинскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ городѣ Ломжѣ въ Конторѣ Госпиталя 8 (20) Генваря въ 10 часовъ утра будутъ торги, и 12 (24) Генваря 1862 года переторжка, на отчистку трехъ госпитальныхъ отхожихъ мѣстъ на 1862 годъ, желающiя явится для торга, сами или письменными документы должны доставить на канунѣ торга цѣну и залогъ 72 руб. сер. и документы закономъ опредѣленныя.

Г. Ломжа 30 Декабря 1861 года.

(N. D. 297) *Вержболовская Таможня.*

Въ дополненiе къ отношенiю своему отъ 24 сего Декабря за N. 6040, Вержболовская Таможня имѣетъ честь увѣдомить что кромѣ показанныхъ въ томъ отношенiи товаровъ, назначенныхъ въ продажу на 23 Января (4 Февраля) 1862 года, будетъ также продаваться тогоже числа полотно, по оцѣнкѣ на 4854 руб. сер.

Вержболово 29 Декабря 1861 года.

(N. D. 277) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Anieli z Tepińskich po Pawle Burchackim pozostałej wdowy z własnych funduszów utrzymującej się, w mieście Błoniu Ogu Błońskim Gubernii Warszawskiej zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i do całego postępowania subhastacyjnego u Hipolita Tafiłowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie pod N. 1777 obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 2400 z procentem 5 0/0 od dnia 1 Stycznia n. s. r. 1858 liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Wincentego Tepińskiego obywatela, właściciela nieruchomości miejskich w tymże mieście Błoniu po łożonych tamże zamieszkałego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniach 23 i 24 Maja (4 i 5 Czerwca) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

NIERUCHOMOŚCI

w mieście Błoniu w obrębie tegoż miasta Okręgu Błońskim Gubernii Warszawskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego w gminie i parafii miasta Błonia, na gruncie dziedzicznym sytuowane, do Wincentego Tepińskiego dłużnika prawem hypotecznej własności należące i w tegoż posiadaniu zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, a mianowicie:

A. Dom murowany pod Nr. 6 w Rynku położony, oraz z zabudowaniami drewnianemi. w tyle tegoż domu w podwórzu znajdującemi się, placem i z ogrodem w podwórzu będącym

B. Stodoła drewniana i spichrz wraz z placem i dwoma ogrodami warzywnemi, z których jeden ogród leży pomiędzy ogrodem SSrów Jana Berentza, pastwiskami miejskiemi, drogą stodolną w pole prowadzącą i drogą Wygon zwaną do Żuchowa prowadzącą. Stodoła zaś, spichrz, podwórze i drugi ogród warzywny granicza z posesją Wojciecha Skalskiego, z drugiej strony z posesją SSrów Piotra Pokrzywy, z trzeciej z drogą publiczną do kościoła prowadzącą, z czwartej z ogrodem Jana Czechowicza.

C. Wiatrak zwyczajny w polu jarem na roli poniżej pod literą K. opisany znajdujący się.

D. Plac pusty Orzechowszczyzna zwany, pomiędzy targiem na trzodę chlewną i posesjami Filipowicza i Wincentego Zielińskiego położony a z czwartej strony graniczy z placem również pustym do dłużnika Tepińskiego także należącym.

E. Dom drewniany pod N. 85 z jednej strony od ulicy Wieczność położony, z drugiej z traktem do Grodziska, z trzeciej z traktem do Łowicza, z czwartej z ogrodem Jana Czubowicza graniczący, wraz z ogrodem i kawałkami placu znajdującemi się z obu stron tegoż domu.

F. Zabudowania folwarczne, jako to: stodoła drewniana z ogrodem warzywnym położone, z jednej strony od ulicy Stodolnej, z drugiej strony od ulicy Dunaj, z trzeciej graniczą z posesjami Mateusza Ertner i Krystyna Bergier, a z czwartej z posesją Krystyna Bergier, oraz drugi ogród warzywny ciągnący się od drogi Stodolnej, do ogrodu Krystyna Bergier i stykający się z ogrodem Krystyna Bergier z jednej strony, a z drugiej trony z ogrodem dłużnika na przeciwko stodoły będącym

G. Ogród Świderszczyzna zwany, położony między ulicą Stodolną z jednej, a drogą Pieczyskową z drugiej strony, z trzeciej dotyka ogrodu Augusta Bergier, a z czwartej ogrodu SSów Offmańskiej.

H. Ogród na Ratajach zwany ciągnący się od pastwiska Rataje do dróżki ogrodowej, położony między gruntami Walentego Kakietek i Marjanny Pągowskiej.

I. Ogród drugi na Ratajach ciągnący się od drogi przechodzącej przez pastwisko Rataje do drogi ogrodowej przy naddatkach stykający się z jednej strony, z drugą do Bolimowa prowadzącą, a z drugiej strony z ogrodem Józefa Mazurkiewicza.

K. Rola zagonów 25 wyznaczona w trzech polach ozimem, ugorowem i jarem z naddatkami, do pola ozimego składów dwadzieścia cztery, do pola jarego zagonów 26.

Rola w polu ozimem ciągnie się od granicy dóbr Pas do granicy dóbr Faszczyc. Od granicy dóbr Pas znajduje się łąka na przestrzeni około 1230 sażeni. Naddatek do tej roli ciągnie się od granicy Starościńskiej do granicy dóbr Faszczyc. Rola w polu ugorowem ciągnie się od pastwisk miejskich do granicy dóbr Kłodzienko. Rola w polu jarem ciągnie się od drogi Pieczyskowej do rzeki Radzikowskiej. Naddatek do tej roli ciągnie się od dróżki Kopytowskiej do rzeki Radzikowskiej. Wszystkie te role i naddatki pod literą K. wymienione, położone są pomiędzy gruntami Augusta Bergier i Jana Czubowicza.

L. Rola zagonów 27 wyznaczona również w trzech polach z naddatkami do pola ozimego zagonów 26, a do jarego łąka około diesiatin 6 i 1590 sażeni i tyleż gruntu ornego, cały naddatek do pola jarego w formie trójkąta. Rola w polu ozimem pod Piorunowem, ciągnie się od granicy dóbr Pas do granicy dóbr Bieniewic i przytyka z jednej strony do gruntów dóbr Pas, a z drugiej do gruntów Andrzeja Nagórskiego. Naddatek do tej roli ciągnie się od drogi ogrodowej aż do granicy dóbr Faszczyc, a w drugiej połowie do naddatków miejskich, pomiędzy gruntami Symplicyusza i Bronisławy małżonków Konopka i Andrzeja Nagórskiego. Rola w polu ugorowem ciągnie się od pastwisk miejskich do gruntów dóbr Kłodzienko pomiędzy gruntami SSrów Skalskiego i Andrzeja Nagórskiego. Rola w polu jarem ciągnie się od szosy do rzeki Osiek, graniczy z gruntami dóbr Pas a z drugiej strony z gruntami Andrzeja Nagórskiego i znajduje się na niej łąka w przestrzeni 1230 sażeni. Naddatek do pola tego ciągnie się od gruntów dóbr Kopytów do dróżki przy roli Walentego Kakietek, i graniczy z jednej strony z gruntem Andrzeja Nagórskiego, a z drugiej strony z rzeką Radzikowską.

Ł. Rola zagonów 16 wyznaczona w trzech polach ozimym, ugorowem i jarem, z dwoma naddatkami do pola ozimego, z których jeden ma składów 17, a drugi zagonów 20, i z jednym naddatkiem do pola jarego z zagonów ośmiu. Rola w polu ozimem (składów 11) ciągnie się od granicy dóbr Pas, do granicy dóbr Faszczyc. Naddatek pierwszy do tej roli ciągnie się od granicy ogrodowej do pól Starościńskich. Naddatek drugi ciągnie się od dróżki Starościńskiej do granicy dóbr Faszczyc. Rola w polu ugorowem ciągnie się od pastwiska miejskiego do granicy dóbr Kłodzienko. Rola w polu jarem wraz z naddatkiem ciągnie się od drogi Kopytowskiej do rzeki Radzikowskiej. W tem polu na przestrzeni około diesiatyny jednej sażeni 50 znajduje się łąka. Wszystkie role i naddatki pod tą literą wymienione są z jednej strony między gruntami Ludwika Jaworskiego i gruntami SS-rów Skalskich.

M. Rola zagonów 14 wyznaczona w polach ozimem, ugorowem i jarem, z dwoma naddatkami do pola ozimego, jednym redli 75 obejmującym, drugim zagonów 17 z jednym naddatkiem do pola ugorowego zagonów 14 i z jednym naddatkiem do pola jarego, łącznie z rolą zagonów 14 obejmującym. Rola w polu ozimem (składów 14) ciągnie się od granicy dóbr Pas do granicy pól naddatkami zwanych i położona jest między gruntami Jana Czubowicza i Ignacego Czubowicza, znajduje się na nim łąka około 614 sażeni. Naddatek pierwszy od tej roli ciągnie się od granicy ogrodowej do pól Starościńskich, pomiędzy gruntami Walentego Kakietek i Ignacego Czubowicza. Naddatek drugi ciągnie się od drogi Starościńskiej do granicy dóbr Faszczyc, między gruntami Jana i Ignacego Czubowiczów. Rola w polu ugorowym ciągnie się od pastwisk miejskich do granicy dóbr Milencin, pomiędzy gruntami Jana Czubowicza i Bronisławy oraz Symplicjusza małżonków Konopka. Rola w polu jarem wraz z naddatkami ciągnie się od drogi Kopytowskiej do rzeki Radzikowskiej pomiędzy gruntami Jana i Ignacego Czubowiczów znajduje się na niej łąka na przestrzeni około 1229 sażeni.

Na gruncie tych nieruchomości egzystują następujące zabudowania.

1. Na gruncie nieruchomości pod lit. A opisanej i pod N. 6 położonej, dom masiv murowany z takiemiż piwnicami pod połową domu z facjatą na dachu nadmurowaną, dach od frontu dachówką holenderką, a od tyłu w części takąż dachówką, a w części gontami kryty, przy okopach którego hultaje przy facjacie blachą cynkową obite, o jednym kominie murowanym.

2. Do tejże nieruchomości należy oficyna w podwórzu z piekarni przerobiona w słupy na podmurowaniu z kamieni polnych postawiona, pod dachem gontami krytym, o jednym kominie murowanym do domu frontowego przytykająca i z tymże domem drzwiami wewnątrz połączona.

3 Do tejże nieruchomości należy zrąb drewniany na chlewki i kloakę niedokończony o pięciu dziurach bez dachu i drzwi.

4. Do tejże nieruchomości należy budowla mieszcząca w sobie stajnię i wozownię, z drzewa w słupy postawiona, gontami kryta, o jednych drzwiach, i jednych wierzejach z jednym dymnikiem na dachu.

Do tejże nieruchomości należy.

5 Płot z żerdzi i parkan z tarcic rzniętych odgradzające ogródek warzywny.

6. Parkan z tarcic i brama dwuskrzydłowa wjazdowa otaczające podwórze w części przy oficynie i domu frontowym bukowane.

7. Co się tyczy nieruchomości pod lit. B, jest stodoła z drzewa w słupy słomą kryta, o 2 klepiskach wierzejami na przestrzał zamykana, i

8. Spichrz z drzewa w węgieł postawiony, słomą kryty o jednych drzwiach, ze schodami o trzech trepach, z dwoma otworami od frontu z kratami drewnianemi, szczyty deskami obite i w jednym szczycie dwa otwory z kratami drewnianemi, oraz,

9. Płot w części podwórze ogradzający z żerdzi.

10. Co się tycze nieruchomości pod lit. C, jest to wiatrak z drzewa wybudowany, gontami kryty z wszelkiemi kompletnemi rekwizytami, o jednym ganku.

11. Co się tycze nieruchwmości pod lit. E. czyli nieruchomości N. 85 oznaczonej, znajduje się tam dom z drzewa postawiony, pod dachem gontami krytym o jednym kominie murowanym, z frontu ma wystawkę z drzewa gontami krytą, z futryną na drzwi, z wystawki tej jest wejście do mieszkania i piwnicy pod domem z cegły i kamieni wymurowanej.

12. Do tej nieruchomości należy budowla w słupy, słomą kryta, o dwóch drzwiach.

13. Do tej nieruchomości należą chlewki z drzewa w słupy, w części słomą, a w części gontami pokryte, o trzech drzwiach.

14. Do tej nieruchomości należy kloaka z drzewa gontami kryta, o 2 sedesach jednemi drzwiami zamykanych.

15. Do tej nieruchomości należy płot z żerdzi, ogródek warzywny opasujący.

16. Co się tycze nieruchomości pod lit. F, opisanej, mieści ona stodołę z drzewa w słupy, słomą kryta, o 2 klepiskach wierzejami na przestrzał zamykanych.

W nieruchomości N. 6 oprócz egzekwowanego Wincentego Tepińskiego, mieszka lokator Juliusz Szachowski i płaci rocznie rs. 90 oraz Aniela Burchacka, która nic nie płaci. Wiatrak dzierżawi Angeli Światłowski i płaci z takowego i z dodanej morgi gruntu rocznie rs. 75, a nadto ma obowiązek mleć darmo dziedzicowi sto korcy zboża.

W nieruchomości N. 85 mieszka Antoni Tepiński i nic nie płaci.

Na gruntach wyżej opisanych wysiano, oziminy korcy 80, i jarzyny korcy 95. Inwentarz znajduje się: krów sztuk 8, wołów 7, koni 8, żrebak 1.

Podatków stałych z nieruchomości powyższych opłaca się corocznie w ogóle rs. 159 kop. $79\frac{1}{2}$ do kasy miasta Błonia, oprócz tego przypada obecnie składka na reperację kościoła w kwocie rs. 27, i dziesięciny co rocznie uiszcza się kapitule Metropolitalnej Warszawskiej, w naturze żyta korcy 10, garncy 13, kwaterek 2.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Hipolita Tafiłowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym, w Warszawie pod N. 1777 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedarzy w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Edwardowi Dobraczyńskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Błońskiego.

2. Andrzejowi Nagórskiemu, Burmistrzowi miasta Błonia, obudwu tamże w Błoniu urzędującym na ręce ich własne dnia 24 Sierpnia (5 Września) r. b.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych nieruchomości w Błoniu tegoż d. 24 Sierpnia (5 Września) r. b. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 2 (14) Listopada 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Hipolit Tafiłowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Września 1861 r.

w z. Pod. Trybunału, Julian Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 7 (19) Września 1861 r.

w z. Pod. Trybunału, Julian Świerczewski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, powyższych nieruchomości Trybunał w terminie trzeciej publikacji w dniu 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. odbytym, termin do przygotowawczego przysądzenia, tychże nieruchomości, na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) 1862 r. o godzinie 10 z rana, wyznaczył. W terminie pomienionym, popierająca sprzedaż, wierzycielka. Aniela Burchacka, obecnie zamężna Krystjanowi Baeger postąpi, za sprzedawane nieruchomości, sumę rs. 6,400 zastrzegając podwyższenie tej ceny do $\frac{2}{3}$ taksy Sądowej, jeżeli takowa, nakazaną będzie.

Warszawa d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D. 301) *Pisarz Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

W zastosowaniu się do przepisów art 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości iż na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie pod N. 500 lit. a. urzędującej, na rzecz funduszu remanentowego kas miejskich działającej zamieszkanie prawne u Józefa Cholewińskiego swego Obrońcy w mieście Gubernialnem Suwałkach obrane mającej, który zarazem przymuszone wywłaszczenie popiera w poszukiwaniu sumy rs. 1425 kop. 42 z procentem od dnia 18 (30) Czerwca 1854 r. zalegającym i nadal biegnącym, i kosztów sądowych, z mocy oraz dokumentu urzędowego przed Teofilem Wierusz Kowalskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II. w dniu 12 (24) Stycznia 1848 sporządzonego od Mortchaja Rozenthala należącej aktem Komornika Jana Nowopolskiego z dnia 28 Października (9 Listopada) 1859 r. zajętą została na przymuszone w drodze Sądowej wywłaszczenie:

Nieruchomość miejska

w mieście Gubernialnem Suwałkach w Okręgu Dąbrowskim Gubernii Augustowskiej przy ulicy Kowieńskie-Przedmieście dawniej pod Nr. 446 a teraz Nr. 500 wraz z częścią nieruchomości pod N 246 dawniej a N. 503 teraz położona, do własności Morthaja Rozenthala należąca, granicząca na północ z domem i placem SSów Jana Wietckiego. na południe z domem i placem SS. Kotowskiego, na wschód z ulicą Kowieńskie-Przedmieście, na południe z domem i placem SSów Kotowskiego.

Nieruchomość ta składa się: 1) z placu pod budowlami i podwórzem długości łokci warszawskich 121 szerokości takichże łokci 31, 2) z domu frontowego na podmurowaniu kamiennem z cegły masiv murowanego dachówką i gontami krytego, 3) z dwóch oficyn z cegły masiv murowanych gontami krytych, 4) stajni i wozowni z cegły masiv murowanych gontami krytych, na podmurowaniu kamiennem, 5) z chlewów z desek deskami krytych, 6) z kloaki z desek, 7) spichlerzyka z drzewa zbudowanego gontami krytego w ogródku znajdującego się.

Cała powyższa nieruchomość znajduje się w admininistracji Rządowej za poszukujący się dług funduszu remanentowego kas miejskich dzierżawcą jest Jankiel Rozenthal. który podług protokółu w magistracie miasta Suwałk w dniu 16 (28) Marca 1859 r. sporządzonego opłaca cenę dzierżawną rs. 147 rocznie. Z nieruchomości powyższej opłaca się podatków rs. 56 k. $39\frac{1}{2}$.

Bliższy opis nieruchomości zbiór objaśnień i warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdego czasu w Kancelarji Pisarza Trybunału i Obrońcy Prokuratorji Józefa Cholewińskiego sprzedaż popierającego w Suwałkach urzędujących.

Akt zajęcia doręczony został dłużnikowi Morthajowi Rozenthalowi na ręce własne Prezydentowi miasta Suwałk Walentemu Rościszewskiemu na ręce Kazimierza Lubińskiego Sekretarza Ławnika Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Dąbrowskiego Michałowi Wieczorkowskiemu na ręce własne wszystko w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1859 r. przez woźnego Ratyńskiego.

Wciągnięto do księgi wieczystej nieruchomości zajętej dnia 6 (18) Września 1861 r. do księgi zaregestrowań w Kancelarji Pisarza Trybunału dnia 18 (30) Września 1861 r.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II dnia 7 (19) Listopada r. 1861 o godzinie 10 z rana a następnie co dwa tygodnie po sobie idące.

Suwałki d. 21 Wrze. (8 Paźdz.) 1861 r.

K. Grabowski.

Egzemplarz tego obwieszczenia w dniu dzisiejszym na tablicy w sali Posiedzeń Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II. wywieszony został co z Urzędu poświadczam.

Suwałki d. 21 Wrze. (3 Paź.) 1861 r.

K. Grabowski Pisarz.

Po odbyciu trzech publikat zbioru objaśnień i warunków wyprzedaży termin do przygotowawczego przysądzenia które odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego I Instancji Gubernii Augustowskiej Wydziału II w mieście Suwałkach oznaczony został na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) 1862 r. godzinę 10 z rana.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs 1800 który fundusz remanentowy kas miejskich postępuje.

Suwałki d. 7 (19) Grudnia 1861 r.

K. Grabowski.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 202) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 29 Maja (10 Czerwca) b. r. w gminie Brochnia Okręgu Wartskim odebrane zostały od podejrzanej osoby rzeczy mianowicie: chustka wełniana, koszula i suknia perkalikowa. Wzywa zatem prawego właściciela, aby z dowodami przekonywającemi o własności tych rzeczy zgłosił się po odbiór takowych do tutejszego Sądu w ciągu miesiąca jednego licząc od daty ogłoszenia niniejszego, inaczej depozyt ten na rzecz Skarbu spianiężonym zostanie.

Tyniec dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 190) *Sąd Pokoju Okręgu Radomskiego.*

Na początku miesiąca Grudnia r. z. 1861 przytrzymanej pod miastem Radomiem osobie z godziwego posiadania wywieść się niezdolnej, odebrano do depozytu Sądu tutejszego wniesione zostały, i łańcuch o sześciu ogniwiach z mniejszym łańcuszkiem i tylnikiem od pługa, 2 torebka mała skórzana, 3 chustka kolorowa, 4. czapka z daszkiem, o czem podając do wiadomości: Sąd wzywa niewiadomego właściciela, aby dla zenania o sposobie utraty pomienionych przedmiotów i innych odbioru w dniach 30 do Sądu tutejszego zgłosił się, po upływie bowiem tego terminu na rzecz skarbu Królestwa spieniężone zostaną.

Radom d. 22 Grud. (3 Stycz.) 1861/2 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, w z. Nynkowski.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 140) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Kacpra Woźniak lat 41 liczącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów ciemnych, ubranego w kapotę białą wełnianą, z gminy Brudzewa Kaliskiego pochodzącego, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod strażą odstawiły.

Tyniec pod Kaliszem d. 17 (29) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 306)

Wzywam niewiadomych sukcesorów Jana-Stanisława Goszczyńskiego o zgłoszenie się do mnie osobiście lub listownie. Zmarły Goszczyński urodził się w dniu 30 Października 1802 roku w wsi Goszczynno Korasy, parafii Góra Powiecie Płockim (pod Płońskiem), z ojca Melitona, matki Balbiny z Strzeszewskich. Mieszkam w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 14 w domu Kronenberga,

Aleksander Pawłowski, Patr Tryb.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.